

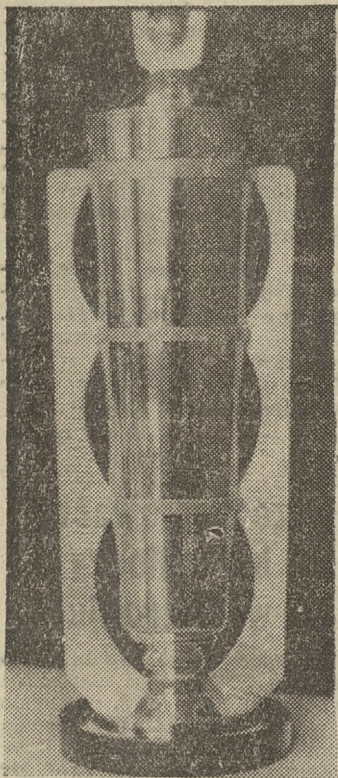
Czy Goulart obejmie urząd prezydenta?

Sytuacja w Brazylii wciąż niejasna

Sytuacja w Brazylii jest wciąż napięta i niejasna. Według doniesień napływających w poniedziałek z Braslii, kongres obraduje w permanencji. Wielu deputowanych zgłosiło pod adresem p. o. prezydenta, Mazilliego, interpelację w sprawie aresztowania marszałka Lotta, cenzurowania prasy i ograniczenia swobód związkowych.

Mazilli odpowiedział posłom, że nie o tym nie wie, ale „podejmie środki w celu zachowania praworządności”. Mazilli oznajmił też, że wysłał depeszę do wiceprezydenta Goularta, prosząc go, aby po powrocie do Brazylii przejął władzę w swe ręce.

Ufundowany przez „Głos”



Zdjęcie nasze przedstawia pułk „Głosu” dla najlepszego zawodnika Wielkopolskiego na ogólnopolski wyścig Go-kartów. (3. 9. br. w Poznaniu.)

Goulart, który spędził poniedziałek w Paryżu, dokąd przybył w drodze powrotnej z podróży do ChRL, oświadczył po południu, że zgodnie z konstytucją uważa się za prezydenta kraju, ale że poza tym nie może złożyć żadnej deklaracji aż do czasu, gdy znalezione zostanie wyjście z kryzysu.

Agencja France Presse podała z Montevideo, powołując się na radio brazylijskie, że w niedzielę wieczorem na rozkaz gubernatora stanu Guanabara Carlosa Lacerdy — przeciwnika Goularta — zajęto wszystkie pomieszczenia radiostacji federalnej, telewizji i organów prasy.

Jak podają z Braslii, w czasie poniedziałkowej debaty w kongresie, jeden z deputowanych konserwatywnych, Villigal odczytał list, który według niego napisany został przez ministra wojny, marszałka Denysa. W liście tym znajduje się sformułowanie, iż „siły zbrojne nie zamierzają przeszkodzić Goulartowi w objęciu władzy”. PAP

Na temat Berlina

Z Francją czy bez Francji

Włoskie głosy o możliwości porozumienia

W londyńskich kołach miarodajnych mówi się, że w sprawie Berlina zachodniego nawiązane zostaną prawdopodobnie „pewne kontakty” z rządem radzieckim. Jednakże rzecznik Foreign Office oświadczył, że nie może dotychczas sprecyzować daty odpowiedzi trzech mocarstw zachodnich na notę radziecką z dnia 3 sierpnia, dotyczącą całości zagadnienia Berlina i Niemiec.

Decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła w Komitecie ambasadorów państw zachod-

nich, który nadal debatuje w Waszyngtonie.

W Rzymie potwierdzono oficjalnie wiadomość, że ambasador radziecki w Rzymie, Koziriew wręczył premierowi Fanfaniemu list osobisty od Chruszczowa. Treść tego listu nie jest na razie znana, ale na tym tle rozeszły się ciekawe informacje, urzędowo inspirowane, a zdające się świadczyć o tym, że Fanfani i jego minister spraw zagranicznych Segni należą do obozu, który intencje Związku Radzieckiego dotyczące możliwości porozumienia w sprawie Berlina drogą rokowań.

„Il Messaggero” ogłosił w poniedziałek następujący komentarz: „W kołach oficjalnych wyraża się zadowolenie z treści listu Chruszczowa, który potwierdza słuszność wniosków, jakie Fanfani i Segni wyłożyli w rozmowach moskiewskich i natychmiast przekazali sprzymierzeńcom.

Sądząc z pierwszych ech bońskich, stanowisko Fanfaniego wywołało rozgorczenie w kołach politycznych NRF.

Sekretarz stanu USA Dean Rusk oświadczył w poniedziałek, że nieprawdą jest jakoby Ameryka i Anglia postanowiły działać same w kierunku rozpoczęcia rokowań z ZSRR na temat Berlina zachodniego, gdyżby Francja nie wyraziła zgody na podjęcie takich kroków.

W sprzeczności z oświadczeniem Ruską pozostaje wiadomość podana przez agencję Reutersa. Reuter doniósł w niedzielę, powołując się na „źródła miarodajne” w stolicy USA, że Kennedy wystosował do de Gaulle’a specjalny list, w którym nalega aby prezydent Francji „wyraził zgodę na wstępne nieoficjalne rozmowy ministrów spraw zagranicznych Wschodu i Zachodu na temat Berlina w Nowym Jorku, w przyszłym miesiącu, kiedy rozpocznie się tam sesja Zgromadzenia Ogólnego”.

POGODA

Fogodnie lub zachmurzenie niewielkie, tylko miejscami na północy i północnym wschodzie przejściowo większe. Rano na zachodzie lokalne mgły. Temperatura maksymalna od 20 st. na północy do 27 st. na południu.



Rok XVII.
Wydanie A

Poznań
wtorek, 29 sierpnia 1961

Cena 50 gr
Nr 203 (5464)

Niech wygasną prawa zwycięzców

Obszerne fragmenty rozmowy N. Chruszczowa z D. Pearsonem

Jak donosi Agencja TASS, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, N. S. Chruszczow przyjął dziennikarza amerykańskiego, Drew Pearsona i odbył z nim rozmowę.

Odpowiadając na pytanie D. Pearsona w sprawie kryzysu berlińskiego, celowości przeprowadzenia rozmów z przywódcami mocarstw zachodnich na ten temat i w sprawie tego, jak szybko należałoby rozpocząć te rokowania — N. S. Chruszczow złożył następujące oświadczenie, które zostało opublikowane w prasie amerykańskiej:

— Jak sądzę, „kryzysem berlińskim” nazywa pan odmienność poglądów krajów socjalistycznych i państw zachodnich w sprawie losów Berlina zachodniego po zawarciu traktatu pokojowego z Niemcami.

— Chciałbym przede wszystkim podkreślić, że zagadnienie Berlina stanowi jedynie część ogólnego problemu pokojowego uregulowania kwestii niemieckiej. Wrzawa wywołana wokół tej sprawy przez pewne koła zachodnie przyczynia się do zwiększenia psychozy wojennej i zmierza wyraźnie do utrudnienia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Dlatego też należy zacząć od głównego problemu — od sprawy traktatu pokojowego z Niemcami.

Jest to tym ważniejsze, że wysunięte przez Związek Radziecki i szereg innych krajów, które prowadziły wojnę przeciwko Niemcom hitlerowskim, propozycje zawarcia traktatu pokojowego z dwoma istniejącymi obecnie a będącymi następcami prawnymi byłych Niemiec państwami niemieckimi — wywołały zupełnie nie-

właściwą reakcję ze strony mocarstw zachodnich.

Szczególnie wrogię stanowisko w tej sprawie zajmuje rząd Niemiec zachodnich, Stanowisko to popierają rządy Stanów Zjednoczonych, Francji i Anglii. Idąc na rękę rządowi Adenauera, odrzucają one rozsądne propozycje w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemiecką Republiką Federalną i Niemiecką Republiką Demokratyczną, chociaż taki traktat absolutnie nie godzi w interesy mocarstw zachodnich.

Postawiona wobec faktu utworzenia w zachodniej części Niemiec odrębnego państwa — które, nota bene, zaczęło natychmiast przybierać wojowniczą i odwetową postawę — ludność Niemiec wschodnich utworzyła ze swej strony drugie państwo niemieckie

(Dokończenie na str. 2)

Obrady ŚRP w Warszawie

W dniach 20, 21 i 22 września odbędzie się w Warszawie posiedzenie prezydium Światowej Rady Pokoju. Na posiedzeniu omawiane będą zadania światowego ruchu pokoju w związku z problemem niemieckim i Berlina zachodniego. PAP

Oświadczenie TASS

Naruszenie wód terytorialnych ZSRR

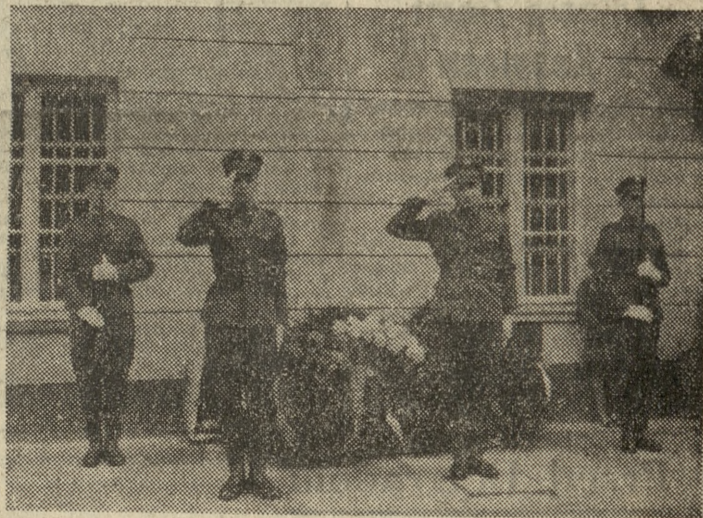
W poniedziałek po południu Agencja TASS ogłosiła oświadczenie następującej treści:

Jak się dowiadujemy, w ostatnim czasie zdarzyło się szereg wypadków naruszenia morskiej granicy ZSRR przez obce łodzie podwodne. Przy tym łodzie te wpływały w obręb radzieckich wód terytorialnych w zanurzeniu, dokonywały manewrów i prowa dziły obserwacje w celach wywiadowczych.

Zgodnie z prawem międzynarodowym i z ustawodawstwem ZSRR obce łodzie podwodne mogą wpływać na radzieckie wody terytorialne jedynie za pozwoleniem rządu ZSRR, a w czasie pobytu na tych wodach powinny znajdować się na powierzchni.

W związku z powyższym rząd ZSRR polecił Ministerstwu Obrony ZSRR, aby w przyszłości w razie wykrycia w obrębie radzieckich wód terytorialnych obcych łodzi podwodnych, które naruszyły granicę państwową ZSRR i znajdują się w zanurzeniu — podejmowało środki w celu znieszczenia intruza. (PAP)

Pamiętamy



W dniu 26. 8. 1961 roku w osiem nastą rocznicę śmierci warszawskiego Sztubu AL, przy ulicy Freta 16, na Starym Mieście zaciągnięto warłę honorową WP oraz złożono wieńce i kwiaty.

CAF — fot. Wdowiński

Zapowiedź rewizjonistycznej hecy

Senat Berlina zachodniego i Bonn uparcie płyną nadal pod przybijającą na siłę prąd w kierunku rokowań w sprawie Berlina zachodniego, czego najświeższym przykładem jest zapowiedź demonstracji odwetowców w Berlinie zachodnim w ramach tzw. „dnia odczynny”.

Do imprezy, na której przemawiać ma boński minister do spraw ogólnoniemieckich, Lemmer, już od tygodnia trwa ją ożywione przygotowania. PAP

Skromny bilans polskich akademików

Poniedziałkowe konkurencje, odbywającej się w Sofii Uniwersjady, były mniej ciekawe, niż poprzednich dni, a program znacznie uboższy. Koszykarki i siatkarki w dniu tym odpoczywały. Odbyły się natomiast dalsze pojedynki w siatkówce kobiet, tenisie, szermierce skokach do wody, pływaniu i piłce wodnej. Po północy mistrzowskie boje zakończyli gimnastycy.

Najprzyjemniejszą niespodzianką sprawiła pływaczka Zachariasiewicz. Zupełnie nieoczekiwanie zdobyła ona srebrny medal w wyścigu na 400 m stylem dowolnym zajmując w finale drugie miejsce w czasie 5:38,0. Zwyciężyła Ju gosławianka Zejer, która wynikiem 5:14,4 ustanowiła nowy akademicki rekord świata. Trzecia na mecie była Kotkova (CSRS) — 5:45,1.

Nasi pływacy w składzie: Wilczek, Aluchna, Czyż i Salamon w finale sztafety 4x100 dow. zajęli piąte miejsce — 3:58,6.

Akademickim mistrzem świata na 100 m st. grzbiet, w konkurencji mężczyzn został Japończyk Fukisizima, czasem 1:05,3 wpisał się on na listę nowych rekordistów Uniwersjady. W skokach do wody, zwyciężyła Angielka Ferris — 75,19 pkt.

Z czterech naszych tenisistów na placu boju pozostali już tylko Dańda i Zmijanka, które w grze połównej kobiet pokonały parę Schelbner i Berk (NRF) — 7:5, 6:4. Maniewski i Zmijanka w drugiej rundzie gry mieszanej przegrali z parą włoską Riddi i Riddi 2:6, 2:6.

Złoty medal w drużynowym florecie kobiet zdobyły nieoczekiwanie reprezentantki Rumunii, które w finałowych walkach pokonały: Polskę 11:5 oraz ZSRR i NRF. Wszystkie te drużyny walczyły w finale każdy z każdym. Drugie miejsce zajęły florecistki ZSRR, wygrały one z Polską 13:3 i z NRF 9:7. Brązowy medal przypadł w udziale akademickom NRF, po zwycięstwie nad Polkami 9:3.

W poniedziałek walczyły również nasze siatkarki. W drugim swoim meczu spotkały się z Jugosłowiankami, wygrywając 3:1, (15:4, 10:15, 15:5, 15:10).

Międzynarodowy trójmecz lekkoatletyczny w Poznaniu

W poniedziałek ustalono w PZLA składy poszczególnych zespołów na tradycyjny trójmecz juniorów (do 19 lat): Polska — Czechosłowacja — Rumunia, który odbędzie się w dniach: 2-3 września br. w Poznaniu;

W Korei Południowej

Trzech dziennikarzy skazano na śmierć

Jak donosi Agencja „Associated Press” z Korei Południowej, sąd wojskowy w Seulu skazał trzech redaktorów dziennika socjalistycznego na karę śmierci, a kilku innych pracowników tego pisma na kary dłu goletniego więzienia za rzekomą działalność wywrotową.

Pozostałych 13 pracowników tego dziennika aresztowano i także postawiono przed sądem. Dla czterech spośród nich prokurator wojskowy zażądał kary śmierci. (PAP)

Francuzi umacniają Bizertę

Od kilku dni w Bizercie panuje atmosfera pewnego napięcia w związku z tym, że wojska francuskie prowadzą intensywne prace nad umocnieniem barykad i okopów. Dzielnicę arabską Medine otacza codziennie bardziej szczelna sieć drutów kolczastych i temu podobnych umocnień, uniemożliwiających nie kontrolowane przez Francuzów kontakty ludności arabskiej ze światem zewnętrznym.

Armia tunezyjska nadal ściśle przestrzega zaleceń Rady Bezpieczeństwa z 22 lipca i zajmuje jedynie te pozycje, na których znajdowała się przed wybuchem zbrojnego konfliktu. (PAP)

W niedzielę wyścig go-kartów

Kto znalazł koło?

W sekretariacie Automobilklubu Wielkopolskiego, organizującego w najbliższą niedzielę wspólnie z „Głosem” ogólnopolski wyścig go-kartów, panuje niecodzienny ruch. Wszyscy dokładają maksimum starań, aby kartingowy debiut wypadł w Poznaniu jak najokazalej. Komisje odpowiedzialne za najmniejszy nawet drobniak, zapinają niemal ostatni guzik.

Tymczasem poczta przynosi codziennie nową porcję zgłoszeń. Listę startową ogłosimy na naszych łamach jeszcze przed niedzielą. Dziś możemy jedynie dorzucić nowo szczegóły: Automobilklub Łódzki jako piąty ośrodek poza poznański zgłasza swój udział w naszej imprezie.

Wczoraj zastaliśmy w „sztabie”, pierwszego zawodnika poznańskiego, który osobiście przyszedł złożyć kartę zgłoszenia. Był nim p. Kazimierz Krotowski z Poznańskiego Klubu Motorowego LPZ.

— Czy dawno uprawia pan karting — zapytaliśmy naszego rozmówcę.

— Od kilku miesięcy.
— Gdzie zetknął się pan po raz pierwszy z go-kartem?
— Pierwszy wózek, był to wówczas chyba jedyny w Poznaniu, zobaczyłem w warsztacie inż. Mariana Milera. Przekonałem się do tego sportu nieco później, podczas Małej Olimpiady „Głosu” na Arenie. Ten pokaz zdopinguował mnie do budowy własnego go-karta.

— Na jakich wzorach opierał się pan przy budowie?
— Konstrukcję ramy opracowałem sam, a wykonaniem ją najprostszym sposobem umożliwiającym budowę w niemal prymitywnych warunkach bez potrzeby kłopotliwego gięcia cienkościennych rur.

— Czy jest pan mechanikiem albo konstruktorem?
— Żadnym z nich. Jestem po prostu z wykształcenia prawnikiem, a motory są moim hobby. Dotychczas startowałem w jednym wyścigu. Kilku innym przyglądałem się. Ostatnio podpatrywałem w Ostrowie moich najbliższych konkurentów. Do wyścigów na 3 września przygotowuję się już od dłuższego czasu. W sobotę przytrafiło mi się jednak nieszczęście.

— Jakże?
— Wracając z treningu, zgubiłem na ulicy Świerczewskiego koło od go-karta. Bez niego nie będę mógł oczywiście stanąć do wyścigu. Było to koło od skutera „Lambretta”, prawie nie osiągalne w handlu. Przechodząc na ulicy Świerczewskiego zauważyłem, że zgubione przeze mnie koło znalazł jeden z poznańskich taksówkarzy. Wierzę jednak, że uczciwy znalazca odda je jeszcze przed niedzielą.

Jesteśmy tej samej myśli. Pan Krotowski bierze udział w wyścigu jako jeden z nielicznych poznaniaków. Znalazca postara się chyba o to, aby ta skromna garstka naszych pionierów nie uszczupliła się jeszcze bardziej. Kółko prosimy oddać w naszej redakcji, w AW albo ZW LPZ.

Przypominamy, że ta nie oglądana jeszcze w Poznaniu impreza, odbędzie się w niedzielę, 3 września, o godz. 15 na Al. Stalingradzkiej (przed Domem Akademickim im. Hanki Sawickiej). (d)

Niech wygasną prawa zwycięzców

(Dokończenie ze str. 1)

Niemiecką Republikę Demokratyczną o charakterze pokojowym i demokratycznym.

W ten sposób w sercu Europy istnieją obecnie — niezależnie od tego, czy się to nam podoba, czy nie — dwa państwa niemieckie i z tego właśnie założenia trzeba wychodzić.

Podpisanie traktatu pokojowego, który zamknie kartę drugiej wojny światowej i zatwierdzi granice obu państw niemieckich, zważywszy na to, że ręce odwetowcom i wybie im z głowy ochotę do wszczynania awantur. I przeciwnie — dalsza zwłoka zostałaby przyjęta przez koła odwetowe w Niemczech Zachodnich, jako zachęta do agresji, do rozpętania wojny.

Wychodząc z tego założenia, postanowiliśmy już nie zwlekać w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami. I jeśli rząd Niemieckiej Republiki Federalnej będzie nadal odmawiał podpisania tego traktatu — zostanie on podpisany z Niemiecką Republiką Demokratyczną, która wyraziła już na to zgodę. Traktat zatwierdzi, ustalono przez Układ Poczdamski granice i Niemiecka Republika Demokratyczna, uwolniwszy się od brzemienia pozostałości drugiej wojny światowej, będzie sprawować całkowitą władzę suwerenną na swym terytorium.

A teraz o losie Berlina zachodniego. Jak już powiedziałem, sprawa Berlina zachodniego jest częścią ogólnego problemu zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Z chwilą podpisania traktatu pokojowego z Niemiecką Republiką Demokratyczną Berlin zachodni otrzyma status wolnego miasta i będzie pełnoprawnym państwem swego losu. Jego ludność będzie żyć w takim ustroju politycznym i społecznym, w jakim będzie chciała. Proponujemy umieścić w traktacie sformułowanie stwierdzające, że nikt nie ma prawa mieszać się do spraw Berlina zachodniego i narzucać jego mieszkańcom swego własnego systemu.

Zdjęcia Ziemi z Kosmosu

Poniedziałkowe „Izwestia” zamieściły w swym wydaniu wieczornym zdjęcia Ziemi z wysokości 250 km wykonane przez Hermana Titowa z pokładu „Wostoka II”.

Na jednym ze zdjęć widać naszą planetę taką, jaką oglądał ją kosmonauta: łagodnie zakrzywioną się linią horyzontu, faliste pasmo obłoków, niewyraźne zarysy powierzchni. Ogółem „Izwestia” publikują 5 zdjęć z Kosmosu.

Przed Belgradem

Burza na Zachodzie

1 września w Belgradzie rozpoczyna się konferencja blisko 30 państw, niezaangażowanych — afro-azjatyckich i Ameryki Łacińskiej — zwołana z inicjatywy Jugosławii, Indonezji i ZRA. Obok państw neutralnych, w obradach wezmą udział przedstawiciele wielu partii, organizacji politycznych i społecznych z całego świata. Delegacje te będą posiadały uprawnienia obserwatorów.

Konferencja belgradzka ma w pierwszym rzędzie załatwić sprawy, żywotnie obchodzące wszystkich uczestników spotkania, a więc kwestię niezwłocznego zlikwidowania resztek kolonializmu oraz różnych form walki z przejawami neokolonializmu. Obok tych problemów, na porządku dziennym znajdują się także inne sprawy międzynarodowe, a przede wszystkim sprawy utrwalenia pokoju na świecie, rozbrojenia oraz obecnego napięcia w Europie.

Tym bardziej zrozumiała jest ogromna wrzawa na Zachodzie, wywołana ostatnim przemówieniem premiera Nehru w parlamencie indyjskim. Premier Nehru — jako jeden z czołowych polityków konferencji państw niezaangażowanych, wypowiedział się m.in. w sposób niezwykle dobitny za nienaruszalnością granicy na Odrze i Nysie, a także za uznaniem dwóch państw niemieckich.

Na Zachodzie wierzą dotąd, że Nehru, swoim poważnym autorytetem zdoła skłonić „neutralnych” do zbliżenia swych poglądów na sprawy niemieckie, zgodne ze spojrzeniem kół zachodnich. Jednakże ostatnie przemówienie indyjskiego premiera, brutalnie załamało wszelkie tego rodzaju złudzenia.

Natychmiast też rozpoczęły się niebawem zabiegi wokół osoby Nehru. Stany Zjednoczone poleciły swemu ambasadorowi w Delhi, przeprowadzenie rozmowy z premierem Nehru. Rozmowa trwała 75 minut i, chociaż USA nie wystąpiły z oficjalnym, dyplomatycznym protestem, to jednak ambasador amerykański usiłował przekonać indyjskiego premiera do złagodzenia swego stanowiska w sprawach niemieckich na zbliżającej się konferencji w Belgradzie.

Nie mniejszą burzę oświadczenie Nehru spowodowało również w państwie Konrada Adenauera. Kanclerz NRF wystosował memorandum do szefów rządów państw neutralnych —

Wbrew jasnym i stanowczym oświadczeniom rządów Związku Radzieckiego i Niemieckiej Republiki Demokratycznej o gotowości zapewnienia Berlinowi zachodniemu wszelkich gwarancji, meżowie stanu Zachodu, zwłaszcza Adenauer i Brandt, utrzymują jakobyśmy chcieli „zagarnąć” to miasto.

Ale nie na próżno ludzie powiadają, że kłamstwo ma krótkie nogi. Chciałbym wiedzieć, co odpowiedzą mocarstwa zachodnie na następującą, konkretną propozycję: niech Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja i Związek Radziecki, złożą wspólnie uroczyste zobowiązanie, iż będą respektować i bronić wolności, niezawisłości i praw Wolnego Miasta Berlina Zachodniego.

Sądze, że zgodziłby się pan na to. My się też zgodzamy. A więc, gdzie są podstawy do rozpalania namiętności i podsycania psychoty wojennej wokół tzw. problemu berlińskiego?

Gdzie więc kryje się różnica stanowisk? Oto w czym: my chcemy całkowicie zlikwidować pozostałości drugiej wojny światowej, zaś państwa zachodnie — Stany Zjednoczone, Anglia i Francja — wszelkimi sposobami bronią tych pozostałości, pragnąc zapewnić swoim wojskom dostęp do Berlina zachodniego w oparciu o prawa okupacyjne, które wynikają z kapitulacji Niemiec hitlerowskich.

Ale jedna rzecz nie pasuje do drugiej. Proszę zapytać każdego prawnika, a powie Panu, że jeśli zostaje podpisany traktat pokojowy, to kończy się stan wojny. Jeśli zaś kończy się stan wojny, to w jakimś sposób można zachować reżim okupacyjny w Berlinie zachodnim? Jest to niemożliwe.

Wszystkie suwerenne państwa świata — a Niemiecka Republika Demokratyczna jest jednym z nich — kierują się powszechnie przyjętą zasadą: jeśli ich drogi łączności z innymi krajami biegną przez obszar państw trzecich, to oczywiście zgoda tych państw jest w każdym wypadku konieczna, jeśli się chce wykorzystywać te drogi, bez względu na to, czy chodzi o łączność lądową, powietrzną czy wodną. Zasada ta obowiązuje każdy kraj, bez względu na to, jaki w nim panuje system społeczny.

Podam Panu przykład, o którym już wspominałem w jednym z moich wystąpień. W chwili obecnej mamy bezpośrednie połączenie kolejowe między Moskwą i Paryżem. Pociąg przebiega przez obszar Niemieckiej Republiki Federalnej. Przed podpisaniem układu z Francją zwróciliśmy się o pozwolenie na tranzyt pociągów przez jej terytorium. I dopiero po otrzymaniu zgody i zawarciu odpowiednich porozumień wspomniane połączenie kolejowe zostało uruchomione.

Można by podać tysiące podobnych przykładów. Ta sama zasada

powinna obowiązywać i w sprawie dostępu do Berlina zachodniego po podpisaniu traktatu pokojowego. Zasada poszanowania suwerenności musi obowiązywać w stosunku do wszystkich państw, łącznie z NRD.

Taki porządek jest najważniejszym prawem i jeżeli będziemy je deptać, to nie będzie stabilizacji w świecie, nie będzie pokojowego współistnienia państw i w ogóle bodajże nie będzie pokoju.

W związku z tym, na miejscu będzie przypomnieć, jak przedstawiała się sprawa z zawarciem traktatu pokojowego z Japonią. Walczyliśmy wraz ze Stanami Zjednoczonymi przeciwko Japonii. Armia radziecka rozgromiła rdzeń wojsk japońskich — armię kuangtuńską w Mandżurii. Po kapitulacji Japonii Związek Radziecki razem ze Stanami Zjednoczonymi i innymi sojusznikami wytyczył sposoby kontroli powojennego rozwoju Japonii.

Przedstawiciele radzieccy brali jak najaktywniejszy udział w pracach Rady Sojuszników w Tokio. Gdy jednak doszło do zawarcia pokoju, USA nie licząc się ze Związkiem Radzieckim, podpisały układ separatystyczny. W trybie jednostronnym zlikwidowały one Radę Sojuszników dla Japonii i zaczęły usuwać przed stawiciele radzieckie z Tokio. Mimo iż posiadaliśmy określone prawa i obowiązki, które wynikały z faktu kapitulacji Japonii i znalazły wyraz w odpowiednich porozumieniach, sojusznicy nasi zignorowali je.

Dlaczego więc obecnie USA i ich sojusznicy usiłują przedstawiać jako bezprawną nasz zamiar zawarcia traktatu pokojowego z Niemiecką Republiką Demokratyczną w wypadku, gdyby mocarstwa zachodnie odmówiły podpisania traktatu pokojowego z obu państwami niemieckimi? To co odpowiada Stanom Zjednoczonym określają one jako zgodne z prawem, a to co im nie odpowiada określają one jako bezprawne. Gdzie więc jest tu logika?

Podobnie jak dotychczas mówili: podpisany traktat pokojowy, ustanowimy dla Berlina zachodniego status wolnego miasta, dajmy mu wszystkie niezbędne gwarancje. Co więcej, sami gotowi jesteśmy uczestniczyć w realizacji tych gwarancji. Gotowi jesteśmy również zgodzić się, aby dla wzmocnienia tych gwarancji znajdowały się w Berlinie zachodnim symboliczne wojska USA, Anglii, Francji i Związku Radzieckiego.

Oto na czym właściwie polega nasze stanowisko w sprawie niemieckiej. O to właśnie walczymy. Właśnie dlatego rząd radziecki i rządy innych krajów socjalistycznych

stycznych, które uczestniczyły w wojnie przeciwko Niemcom hitlerowskim, zdecydowanie postanowiły nie zwlekać dłużej z podpisaniem traktatu pokojowego z Niemcami. Będziemy ubolewać, jeżeli mocarstwa zachodnie nie zechcą podpisać traktatu pokojowego. W takim wypadku będziemy zmuszeni podpisać traktat pokojowy z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Pyta pan, kiedy byłoby pożądane przeprowadzenie rokowań. Co mogą na to odpowiedzieć? Rozumie Pan przecież, że rozwiązanie problemu niemieckiego traktatu pokojowego nie pozwalała na zwłokę. Dla tego też gotowi jesteśmy w każdej chwili nawiązać kontakt z przywódcami mocarstw zachodnich w tej sprawie.

Chciałbym do tego dodać, że przywódcy zachodni powinni być niemniej od nas, a być może więcej, zainteresowani w tym, by problem został rozwiązany drogą pokojową. Jeśli przywódcy mocarstw zachodnich, w szczególności prezydent Kennedy, chcą takiego uregulowania sprawy, to już od dawna oświadczamy, że zawsze gotowi jesteśmy zasiąść przy okrągłym stole dla prowadzenia pokojowych rokowań. (PAP)

Co pisać — inni

Pod takim tytułem zamieszcza poniedziałkowa „Trybuna Ludu” artykuł Jerzego Barszczewskiego na temat głośnej swojej chwili „sprawy sławnej”. Historia wyglądała w skrócie następująco: na partyjnym zebraniu, w jednym z koszańskich PGR-ów, robotnik rolny wystąpił i nie śmiała zresztą i anonimowa krytyka pracowników aparatu KP w Sławnie: „że przyjeżdżają do nas pewni towarzysze z KP, piją wodę, biorą indyki i za tę cenę tolerują bałagan i złodziejstwa w gospodarstwach rolnych”.

Krytykę poczuł się dotknięty osobiście II sekretarz KP — Barcikowski, który postanowił „rozliczyć się z rozbrajaczem”. Robotnik rolny, jedynego inwalidę, od 16 lat członka PZPR, wykluczonego natychmiast z partii. Barcikowski przesłał następnie do Powiatowej Prokuratury prywatne oskarżenie na robotnika, który „wyrażał się o nim uwłaczająco i w ten sposób podrywał mu autorytet działacza politycznego”.

Prokurator powiatowy sfinalizował sprawę w rekordowym tempie. Robotnik Filipczak skazany został na 3 miesiące aresztu i grzywnę. Dzięki energicznej interwencji redakcji „Głosu Koszańskiego” i zainteresowanego tą sprawą KW PZPR w Koszalinie, Filipczak po kilku tygodniach odzyskuje wolność.

Winni nadużycia władzy i łamania praworządności, sekretarze KP — Sekta i Barcikowski zostali zdjęci ze stanowisk. Plenum KW PZPR w Koszalinie przeprowadziło w związku z tą sprawą ostrą i uzdrawiającą krytykę.

Większość towarzyszy — pisze TL — stwierdzała: „Dobrze się stało, że tej oburzającej sprawy nie zatuszowano, że rozstrzyga się ją pryncypialnie na szerokim partyjnym forum. Byli jednak zwolennicy innego sposobu załatwienia sprawy: „Komu jest potrzebne — mówili — wywiekać takiej sprawy czy nie lepiej



W 224 Poznańskim Grze Liezbowej „Koziołki”, której losowanie odbyło się w dniu 27. 8. 1967 r. nie stwierdzono żadnego kuponu z pięcioma trafnymi zakreśleniami.

Wobec tego zgodnie z postanowieniami § 25-go Regulaminu P. G. L. „Koziołki” fundusz przypadający na wygrane 1-go stopnia w kwocie 128.751,75 złotych z 224 gry zostaje akumulowany jak specjalna premia na wygrane 1-go stopnia w następnych grach. Razem 258.105,37. Ustalono 31 wygranych z czterema trafieniami po zł 4.153,—, 1.569 wygranych z trzema trafieniami po zł 85,—, 24.810 wygranych z dwoma trafieniami po zł 5,—.

Program energetyki

Wysiłek zmierzający do ograniczenia wyłączeń

Kiedy w mieszkaniach i na ulicach zapanują ciemności — kiedy staną tramwaje wtedy zwykle przypominamy sobie o energetyce. Tymczasem pracują oni ciężko cały rok, aby w długie jesienne wieczory nie zgasiło nam światła, aby zapewnić fabrykom nieprzerwany ruch maszyn i urządzeń. Właśnie teraz energetyka wchodzi w okres największego zapotrzebowania na energię elektryczną. Początek „szczytu” zbiega się z dorocznym świętem 60-tysięcznej rzeszy pracowników tego przemysłu — „Dniem Energetyka”.

Z tej okazji odbyła się 28 bm. w Warszawie konferencja prasowa z udziałem ministra górnictwa i energetyki inż. J. Mitre, na której poinformowano dziennikarzy o problemach energetyki w naszym kraju. Podstawowym zagadnieniem jest zabezpieczenie dostaw energii elektrycznej na szybko rosnące potrzeby odbiorców.

Jak poinformował wiceminister tego resortu — Eugeniusz Zadrzyński, mimo znacznego wzrostu produkcji energii elektrycznej (o 65 proc. w ubiegłym 5-leciu), energetyka nie jest w stanie w okresie tzw. szczytu pokryć zapotrze-

bowanie. Według oceny kierownictwa resortu, trudności w dostawie prądu podczas tegorocznej zimy będą nawet większe niż w ub. roku. Złożyło się na to kilka przyczyn. Główna — to opóźnienia inwestycji. Kilka obiektów, które miały wejść do eksploatacji w końcowym okresie ubiegłego planu 5-letniego rozpoczęło pracę dopiero w br., a i budowa nowych obiektów energetycznych jest opóźniona. W tej sytuacji energetyka będzie zmuszona do stosowania ograniczeń, ale wyłącznie w odniesieniu do energochłonnych urządzeń w przemyśle. Natomiast, jak podkreślano na konferencji, nie powinno to dotyczyć odbiorców indywidualnych.

„W energetyce naszej — stwierdził min. Mitre — nie ma programu wyłączeń. Jest natomiast przygotowany program, jak im zapobiec. Cały nasz wysiłek zmierza do wyeliminowania ograniczeń”.

PAP

Lekcja Sławna

było „zdjąć” winnych ze stanowisk i przedyskutować wszystko w waskim partyjnym gronie?”

O niebezpieczeństwie takich poglądów i metod nikt dziś nie potrzeba przekonywać (...). Warto natomiast zastanowić się — stwierdza autor artykułu — nad zarzutami dotyczącymi „wyślizgiwania” starych pracowników aparatu, jakie padły w tej dyskusji. Przykład Sławna jest bowiem najlepszym dowodem, jak złudne i nieprzystające są wyłączenia kryteria „stary” i „młody” aparat, kształtowany na podstawie wieku czy stażu pracy. Byli I sekretarz KP, który bezspornie ponosi największą winę za stworzenie obcego partii stylu pracy instancji, jest istotnie starym pracownikiem aparatu. Można więc byłoby zgodzić się ze schematem przypisać mu zrutynizowanie, dogmatyzm w działaniu, nieliczenie się z nastrojami, głosami i opinią powiatowego środowiska. Ale jego najbliższy współpracownik, II sekretarz Barcikowski, który jak widać nie ustępował mu w bezkompromisowym tempie społecznej krytyki, jest człowiekiem młodym, debiutującym dopiero na tak odpowiedzialnym stanowisku. I tu schemat zawodził, argumenty są nieprzystające.

Sprawa Sławna — pisze „TL” — choć ukarano winnych i zmieniono władze instancji, nie jest bynajmniej zakończona. Chodzi o to, żeby podobne wypadki nie wydarzyły się w innym powiecie.

LEKTOR

Rozbrajanie najemników w Katandze

Według zgodnych doniesień korespondentów agencji zachodnich, siły ONZ zajęły w poniedziałek rano wszystkie punkty strategiczne w Elisabethville, a w szczególności główną kwaterę armii Katangi, gmach poczty i rozgłośnię radiową.

Komunikacja telefoniczna jest przerwana. W operacjach tych biorą udział żołnierze hinduscy, irlandzcy i szwedzcy. W ten sposób siły ONZ mają się przygotowywać do rozbrojenia europejskich najemników, służących w siłach zbrojnych Katangi. 21 oficerów belgijskich zostało zatrzymanych i przewiezionych do Leopoldville, skąd zostaną wysiedleni do Brukseli.

Korespondent Reutersa podaje, że dowództwo ONZ działa na żądanie Kasavubu oraz premiera Adouli w ramach uchwały Rady Bezpieczeństwa z 21 lutego br.

Wbrew pogorzkom samowładnych władz Katangi operacje przebiegają w całkowitym spokoju nie napotykając żadnego oporu. W poniedziałek w godzinach przedpołudniowych nie zanotowano incydentów.

Powyższe informacje potwierdził na konferencji prasowej przedstawiciel ONZ w Elisabethville O. Brien. Dodał

on, że żaden z marionetkowych ministrów Katangi nie został aresztowany i zaprzeczł pogłoskom według których oddziały Mobutu miałyby przybyć do Elisabethville.

O. Brien zapewniał, że akcja żołnierzy ONZ będzie kontynuowana aż do chwili repatriacji 500 oficerów belgijskich służących w armii Katangi.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że zarządzenia dowództwa ONZ nie dotyczą bardzo poważnych sił policyjnych Katangi.

Zastąpią Anglików

Ogłoszony w Ammanie oficjalny komunikat donosi o podpisaniu porozumienia między misją wojskową Ligi Arabskiej a rządem Jordani w sprawie wysłania jordańskich jednostek wojskowych do Kuwejtu. (PAP)

Gdzie są „inne” Niemcy?

Dwa filmy — dwa światy

Telewizja polska wyświetliła ostatnio opracowany w NRD film dokumentalny „Aktion” o Hansie Globkem, dziś prawej ręce Adenauera, a wczoraj podporządkowanej Trzeciej Rzeszy. O sprawie tego filmu i niektórych związanych z nim myślach mówiłem przed kilku miesiącami w programie telewizyjnym, ale obecnie myśli te przypomniały mi się ponownie, wraz ze związanym z nimi przeżyciem... Może ono zainteresuje Czytelników na tle toczącej się obecnie w świecie dyskusji nad rozmaitymi aspektami zagadnienia niemieckiego?

Bodaj w maju w Berlinie, w zachodnioniemieckiej telewizji oglądałem program o wielce obiecującym tytule: „Totaler Krieg und Widerstandsbewegung” — „Wojna totalna i ruch oporu” z dużej serii „Das Dritte Reich”, a nazajutrz w stolicy NRD, w Berlinie wschodnim miałem możliwość obejrzeć film pt. „Aktion J”.

Posłuchajmy jednak najpierw głosu dnia wczorajszego ze wspomnianego programu telewizyjnego. Jest rok 1943. Mówi na wielkim zebraniu hitlerowski minister propagandy Goebbels:

„Anglicy sądzą, że naród niemiecki nie zgodzi się na zarządzenie totalnej wojny... Sądzą oni, że marzymy tylko o kapitulacji... Czy chcecie totalnej wojny?... (burzliwe oklaski). Czy chcecie jej, nawet gdyby miała być bardziej totalna i radykalna, niż to sobie w ogóle możecie dziś wyobrazić?... Pytam was: czy jesteście zdecydowani postępować za Führerem w ostatecznej walce o zwycięstwo, nawet gdyby to wymagało największych ofiar osobistych?... (burzliwe oklaski, okrzyki zgody). A więc od dziś hasło dnia brzmi: narodzie wstań! Zaczyna się burza!” (Huraganowe oklaski.)

Tak, to była totalna wojna, to co przeżyliśmy także my, w Polsce „Generałny Gubernator” Frank tak o niej powiedział hitlerowskiemu dziennikarzowi z „Völkischer Beobachter”:

„...Gdybym o każdym siedmiu rozstrzelanych Polakach chciał wywieść plakaty, jak czyni się to w Czechosłowacji, to lasy polskie nie starczyłyby na wyprodukowanie papieru na takie obwieszczenia...”

6 milionów bestialsko zamordowanych, 75 miejscowości w Polsce w ramach „pacyfikacji” całkowicie zniszczonych, a ich cała ludność wymordowana, 224 miejscowości, jak Warszawa, zniszczonych „częściowo”...

Te lata pogardy i grozy nie mogą się powtórzyć dla świata, dla Europy, dla nas. Po tej wojnie miały narodzić się „inne Niemcy”.

Czy się narodziły?

Telewizyjny zachodnioniemiecki program oglądający przeze mnie wówczas w Berlinie zachodnim trwał 70 minut, z tego zaledwie 25 odnosiło się do wojny totalnej i ruchu oporu w krajach okupowanych — jakże serdecznie mało, niemal nic o Polsce! — a 45 o „ruchu oporu” w Niemczech, głównie zaś o tzw. „ruchu oporu 20 lipca”, którego członkowie dokonali w sierpniu 1944 roku nieudanego zamachu na Hitlera. „Ruch” ten urosł w ocenie NRD do rozmiarów legendy narodowej, do symbolu świętości i wzoru. Posłuchajmy głosu dnia dzisiejszego NRD na ten temat, głosu wypowiedzianego we wspomnianej audycji. Spiker tego programu mówi w 1961 roku o roku 1944:

„Przebieg władzy odbyć się miało według dokładnego planu: wszyscy funkcjonariusze i gawilerzyści mieli zostać aresztowani, a SS i Gestapo pozbawione możliwości działania. Na czele rządu niemieckiego stanął miał w okresie przejściowym generał-pułkownik Beck, Goerdeler zastąpił miał kanclerzem Rzeszy, socjaldemokrata Leuschner wicekanclerzem lub prezydentem Rzeszy, konserwatysta von Hassel — ministrem spraw zagranicznych, a Witzleben miał objąć dowództwo Wehrmachtu.

Była to jedynie realna alternatywa niemiecka dla Niemiec, wysunięta przeciw hitlerowskiemu reżimowi terroru. Ale sojusznicy nie dali tej alternatywie żadnej szansy...”

Jedyna alternatywa... żadnej szansy...

Może to rzeczywiście był błąd sojuszników? Czego chcieli owi bohaterowie „innych Niemiec” według tytułu danego pamiętnikom niedosłego ministra spraw zagranicznych — von Hassela: „Vom anderen Deutschland”?

„Inne Niemcy”... Czy rzeczywiście „inne”? Zapoznajmy się z ich polskim i nie tylko polskim programem zagranicznym i politycznym zawartym w memoriale niedosłego kanclerza Rzeszy — Goerdelera do generalicji, z marca 1943 r., a więc już po klęsce stalingradzkiej i w obliczu idącej klęski afrykańskiej:

„...Jakie więc cele można jeszcze osiągnąć przez właściwe działania? Utrzymanie Rzeszy w granicach z 1914 roku, powiększenie o Austrię i kraj sudecki. Być może, trzeba będzie dojsć do porozumienia z Francuzami na zasadzie stalingradzkiej, jaką da się ustalić dla roku 1918 lub 1938...”

Nacjonalizm i imperializm — oto program. A jak się ocenia „ruch oporu 20 lipca” dzisiaj w NRD, także z punktu widzenia moralno-politycznego?

Wybitny historyk zachodnioniemiecki prof. Gerhard Ritter tak w 1959 roku ocenił ten „ruch oporu”:

„Pozostaje jednak rzeczą pocieszającą, że w narodzie naszym doszło do takiego buntu sumienia, buntu wynikłego z rzetelnego, moralnego oburzenia wobec triumfu przemocy i zła, ale bez oglądania się na jakieś nasze interesy narodowe. Czyż w nowszej historii Europy istnieje drugi tego rodzaju przykład?”

Powstrzymajmy się od komentarzy.

Jest pewne, że to nie był i nie jest głos „innych” Niemiec.

Nazajutrz po obejrzeniu tego zachodnioniemieckiego pro-

gramu oglądałem w Berlinie wschodnim film „Aktion J”. Jest to film szukający winnych zbrodni wymordowania narodu żydowskiego, film prawdy i woli naprawy zła przez stworzenie nowych, prawdziwych Niemiec, film dokumentalny o mózgu i ręce popełniającej zbrodnię, nie o ślepym mieczu, film o sekretarzu stanu w rządzie Adenauera — doktorze Hansie Globkem i innych podobnych jemu zbrodniarzach, którzy nadal są u władzy: o sędziach hitlerowskich, którzy sądzą nadal w imię „sprawiedliwości”, o generałach, którzy marzą o nowym podboju świata, o dyplomatach, ministrach.

I jeszcze nazajutrz oglądałem w teatrze „Berliner Ensemble” wstrząsającą sztukę Brechta „Furcht und Elend des Dritten Reiches” — „Strach i nędza Trzeciej Rzeszy”.

Surowy obrachunek z przeszłości, nie tający niczego i nie uciekający przed odpowiedzialnością, obnażenie korzeni faszyzmu i nacjonalizmu, wychowanie społeczeństwa bez nienawiści, poczucia wyższości, szowinizmu, zniszczenia bazy imperializmu, niemożliwy rewizjonizm, rodząca się i rosnąca z każdym dniem wola pracy w pokoju i przyjaźni ze wszystkimi — oto jest Niemiecka Republika Demokratyczna.

W NRD w rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem prasa pisała o niej i jej treści, w rocznicę wrześnią będzie pisać o „latach pogardy” i ich przyczynie. A jak to będzie w NRD?

Pozornie drobne to przykłady. Ale czy tylko?

Sądzę, że z polskiego — a i nie tylko polskiego — punktu widzenia warto zastanowić się nad treścią polityczną warunków istniejących w obu państwach niemieckich i konsekwencjami — stąd płynącymi. Zrozumiemy wtedy łatwiej twórcy, budujący pokojową przyszłość trud społeczeństwa jednych Niemiec, prawdziwie innych i niezmiennie imperializm wywodzący się z „nieprzewidywalnej przeszłości” drugich Niemiec. W stosunku do nich słowa „Inne Niemcy” muszą być brane w cudzysłów.

Jeśli kto, to Polacy przede wszystkim powinni zrozumieć tę prawdę.

EDMUND MĘCLEWSKI

„Rewolucja Październikowa zerwała kajdany ucisku narodowego, proklamowała i zagwarantowała prawo narodów do samookreślenia aż do oderwania włącznie.”
(Z projektu programu KPZR)

29 sierpnia 1919 r., a więc dokładnie 43 lata temu, ogłoszony został przez młodą władzę radziecką historyczny dla narodu polskiego dokument — Dekret Rady Komisarzy Ludowych w sprawie niepodległości Polski. Dekret ten, w oparciu o jeden z pierwszych aktów prawnych władzy radzieckiej — Deklarację Praw Narodów Rosji — unieważniał wszelkie traktaty zawarte przez carat z rządami Austrii, Prus i Niemiec. Paragraf 3 dotyczący Polski głosił:

„Wszystkie układy i akta zawarte przez rząd byłego Cesarstwa Rosyjskiego z rządem Królestwa Pruskiego i Cesarstwa Austro-Węgierskiego dotyczące rozbiórów Polski zostają ze względu na ich sprzeczność z zasadą samookreślenia narodów i rewolucyjnym poczuciem narodu rosyjskiego, który uznał niezaprzeczalne prawo narodu polskiego do niepodległości i jedności, zniesione ni-

Przypomnienia na czasie

niejszym w sposób nieodwołalny.”

Pamiętne były tamte dni 1918 roku. Ponad wycieńczoną głodem i wykrwawioną w kilkuletnich bojach Europą powiał potężny wicher nowych czasów. Walili się w proch zmuszane trony Habsburgów i Hohenzollernów. Pierwsze w świecie państwo robotników i chłopów wezwało walczące kraje do sprawiedliwego pokoju bez aneksji cudzych ziem i bez kontrybucji, obwieszczało wszystkim narodom prawo do całkowitej niepodległości i samostanowienia o swoim losie.

Ententa stanęła wobec nowych i nieprzewidywanych wydarzeń. Strach przed ruchem rewolucyjnym, który podważał samo istnienie kapitalizmu, określał odtąd politykę zwycięskiej koalicji. Międzynarodowa reakcja postanowiła zachować imperializm niemiecki, jako główny bastion swej antyradzieckiej polityki.

Tak, jak było i dawniej w ówczesnej wielkiej grze, kraje takie jak Polska były tylko pionkami przesuwanymi na politycznej szachownicy rękami imperialistycznych mocarstw. Dokumenty z okresu I wojny światowej świadczą niezbicie, że ani Stany Zjednoczone, ani

Anglia nie były zainteresowane w utworzeniu zdolnej do niepodległego bytu Polski w jej sprawiedliwych granicach. Wprawdzie ówczesny prezydent USA — Wilson w swych 14 punktach wspomina o odbudowie „niepodległości” naszego kraju, była to jednak koncepcja Polski okrojonej, obejmującej jedynie tereny dawnego Księstwa Warszawskiego, z dostępem do morza w postaci umiędzynarodowionego ujścia Wisły. Wyjaśniając stanowisko Wilsona, ówczesny ambasador USA w Berlinie, Gerard oświadczył, że prezydent Stanów Zjednoczonych mówi o niepodległości Polski „nie miał na myśli Polski z jakiegokolwiek okresu historycznego, ale taką Polskę, jaką Niemcy i Austria same usta nowiły” i że mówiąc o „prawie narodów do dostępu do morza” nie miał jakiegokolwiek zamiaru „odebrania pruskiego portu (chodzi o Gdańsk) na korzyść Polski”. („Z dokumentów chwili”, nr 96, II. 1918 r., str. 63—64).

Również premier brytyjski, Lloyd George w swym memoriale z marca 1919 roku mówi o Polsce okrojonej. Nie domaga się przyznania Polsce nawet skrawka wolnego wybrzeża, a jedynie specjalnych uprawnień w jednym z niemieckich portów na Bałtyku. Natomiast cały Górny Śląsk i Pomorze miały przypaść Niemcom.

Marszałek Foch (naczelnym dowódcą wojsk alianckich) zezwolił rozgromionym oddziałom pruskim na odwrót w zwartych formacjach, pozostawiając im setki dział i moździerzy oraz tysiące karabinów maszynowych. Oto dlaczego, mimo klęski wojennej wilhelmskich Niemiec, Wielkopolska krwawić musiała przez sześć miesięcy w nierównej walce z uzbrojonymi po zęby wojskami niemieckimi. W dyplomatycznych przetargach i kombinacjach nie było miejsca na uwzględnienie narodowych interesów Polski.

Zbliżająca się rocznica Września skłania — jak co roku — do snucia refleksji, politycznych ocen i porównań. Znane jest dziś każdemu stanowisko rządów polskiej burżuazji i obszarnictwa z głośną teorią „dwóch wrogów”. Znamy też aż nadto dobrze cenę jaką musieli zapłacić za to naród polski. Ta cena, to gorzkie klęski i poniżenia, lata niewoli, miliony ofiar, ruiny i zgłiszcz.

Truizmem jest powtarzać, że ZSRR odegrał rozstrzygającą rolę w wyzwoleniu Polski i odzyskaniu naszych przastarych ziem piastowskich, że w latach następnych polityka radziecka broniła tego stanu przed mnożącymi się z różnych stron atakami przeciwko naszej obecności na odzyskanych terenach, że rosnący potencjał gospodarczy Związku Radzieckiego go był niezastąpioną i w gruncie rzeczy jedyną bazą, o którą mogliśmy oprzeć rozwój naszego kraju; że wrzesień sami nie byłibyśmy zdolni wyjść z zafowania i bezbronności, tej uciążliwej schody po rządach burżuazjno-obszarniczych.

Świat wciąż się zmienia, przeżywają się stare kształty i tradycyjne poglądy. Jednakże pewne ogólne nauki, płynące z historii, obowiązują zawsze.

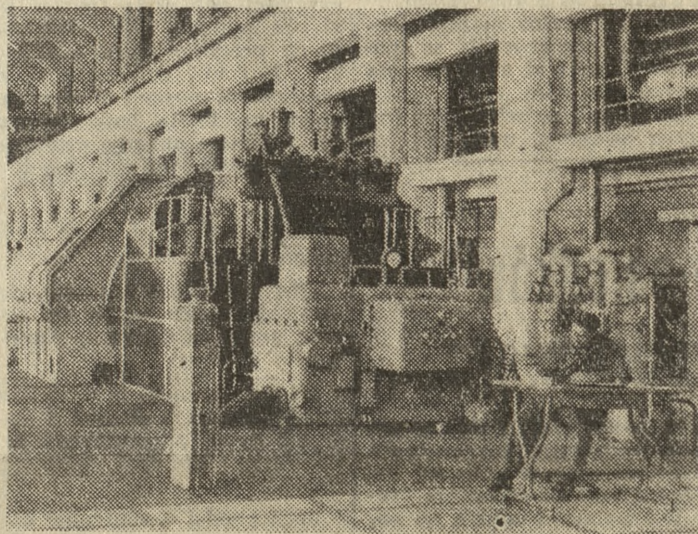
F. B.

Autostrada nad Tienzanem

Oddano już do użytku pierwszych 300 km autostrady wysoce kogońskiej Frunze — Osz. Nowa autostrada, której długość wyniesie 630 km, przebiega przez środkową część Tienzanu.

Nad rwącymi potokami górskimi zbudowane będą liczne mosty z żelazo-betonu, w tym największy most wiszący w Związku Radzieckim nad rzeką Naryn. W kirgiskiej części Ala-tau na wysokości 3200 m. zbudowany będzie tunel długości 2,5 km. Będzie to najwyższy położony tunel w Związku Radzieckim. (jr)

Najlepsza elektrownia



W ramach ogólnokrajowego współzawodnictwa zakładów energetycznych, pierwsze miejsce i sztandar przechodził Prezesa Rady Ministrów i CRZZ zajęła opalana węglem brunatnym elektrownia „Konin”. Sukces ten osiągnęła załoga między innymi dzięki bezawaryjnej pracy urządzeń elektrycznych, do czego przyczyniła się wzorowa ich eksploatacja i konserwacja. Elektrownia „Konin” jest również wzorowym zakładem, jeśli chodzi o czystość i estetykę wnętrza hal produkcyjnych. Na zdjęciu: fragment hali turbozespołów.

CAF — fot. Szyperko

oni i słyszałam wyraźnie; „może pan znaleźć się tam, skąd się nie wraca!”

— Nie mówiła pani nic oficerowi śledczemu?

— A po co, kochany? Nikt mnie o to nie pytał.

Zastanowiłem się. Mogła to być zwyczajna sprzeczka współlokatorów... Stanowczo trzeba dowiedzieć się, kim był Szyplowski i Skowronek.

— Prawdopodobnie pojadę jutro do Warszawy — odezwał się — Redakcja mnie wzywa na jeden dzień — dodałem pospiesznie. — A przy okazji spróbuję dowiedzieć się bliższych szczegółów w sprawie, która panią interesuje. Przypomina pani sobie wczorajszą wieczór? O ile pamiętam, zaciekała panią notatka w gazecie.

— O czym pan mówi, kochany?

Zdumienie w jej głosie brzmiało w pełni naturalnie.

— Chodzi o notatkę donoszącą o pożarze magazynów celných.

Szuplicka klasnęła w dłonie.

— Ma pan doskonałą pamięć! — wykrzyknęła. — Ależ to głupstwo, zupełnie mi wyleciało z głowy. Nie ma o czym mówić. Po prostu spodziewałem się paczki od brata z zagranicy. Gdy usłyszałam, że coś się spaliło w tych magazynach, aż mnie w sercu kolnęło. Szkoda byłoby paczki. Pan jest naprawdę bardzo miły...

Usiłowałem zrobić mądrą minę, ale nie byłem pewny, czy mi się to udało.

PAPIEROS WE DWOJE

Zaraz po kolacji ogoliłem się starannie, założyłem białą koszulę i uważnie przeczesałem włosy.

— Nie chciałam, żeby ktoś nas widział — rzekła Ola.

— Ludzie są złośliwi, mąż akurat wyjechał...

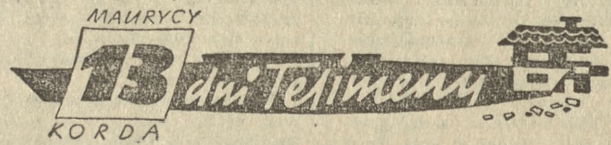
— Wróci zapewne jutro? — spytałam niezbyt mądrze.

— Nie wiem. Może.

Gdy tylko oddaliliśmy się od „Telimeny”, stała się znów swobodna i rozbawiona. Potrafiła znakomicie podtrzymać rozmowę — dar bardzo rzadki u pięknych kobiet, które zazwyczaj lubią być bawione. Opowiadaliśmy sobie mnóstwo głupstw, zaśmiewając się niemal do łez, tak że zupełnie zapominałem o tym, co słyszałem od niej przy śniadaniu i później, w ogóle — zapominałem o ponurej tajemnicy „Telimeny”. Dwie godziny minęły jak dziesięć minut. W pewnej chwili Ola spojrzała na zegarek.

— Co, już dziesiąta?

(c. d. n.)



— Może nie powinnam mówić o tym — rzekła, wierząc się niespokojnie. — Gotów pan pomyśleć, że zajmuję się plotkami.

Uznałem za stosowne zaprotestować gorąco.

— Interesuję się ludźmi dlatego, by ich lepiej poznać. To bardzo ciekawe i pouczające, nie uważa pan?

Zawsze potrafimy znaleźć usprawiedliwienie dla swych słabostek — pomyślałem.

— Zgadza się z panią w zupełności — rzekłem. — W moim zawodzie szybka umiejętność poznawania ludzi jest wręcz nieodzowna.

Skinęła głową, uspokojona.

— A więc to było tak: tamtego dnia odbyłam gigantyczny spacer. Wyszłam około piątej po południu. Ale musiałam wrócić, bo przyszło mi do głowy, że może być burza. Stałam właśnie na werandzie i chciałam wejść do środka, kiedy z piętra usłyszałam podniesione głosy. O, właśnie stąd! — wskazała głową na okno pokoju, w którym mieszkał Szyplowski ze Skowronkiem. — Wiedzi na ciekawości, stałam chwilę na dole. Ci panowie najwyraźniej kłócili się.

— Niech pan mnie nie straszy, bo to się panu nie udało! — twierdził Szyplowski.

— A pan niech nie będzie taki ważny — odparł Skowronek. — Tu wszyscy mają równe prawa, generałów nie potrzeba.

— To beczelność! Jeszcze dziś wszyscy się dowiedzą, co z pana za ziółko!

Nastąpiła chwila przerwy, po czym Skowronek powiedział:

— Jeżeli pan wie, radzę zamknąć buzię na kiódkę, bo może pan się znaleźć tam, skąd się nie wraca. Szuplicka zamilkła.

— I co było dalej? — spytałam.

— Usłyszałam czyjeś kroki, więc pan rozumie...

— Czy to na pewno były głosy Szyplowskiego i Skowronka? — indagowałam.

Szuplicka grzmotnęła pięścią w swe potężne udo.

— Gotowałam przysięgać w sądzie! To byli na pewno

Na święto plonów

O przygotowaniach dożynkowych mówi sekretarz generalny Związku Kółek Rolniczych

Z A DWA TYGODNIE — 10 WRZEŚNIA ODBĘDĄ SIĘ W WARSZAWIE CENTRALNE DOŻYNKI, KTÓRE ZAKOŃCZA TEGOROCZNE TRADYCYJNE OBCHODY „ŚWIĘTA PLONÓW”. PRZYBĘDZIE NA NIE Z CAŁEGO KRAJU PONAD 40 000 CHŁOPÓW — CZŁONKÓW KÓŁEK ROLNICZYCH, SPÓŁDZIELCÓW, ROBOTNIKÓW PGR, AGRONOMÓW, NAUCZYCIELI, MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ.

OTO CO NA TEMAT TEGOROCZNYCH OBCHODÓW DOŻYNKOWYCH POWIEDZIAŁ SEKRETARZ GENERALNY CENTRALNEGO ZWIĄZKU KÓŁEK ROLNICZYCH — INŻ. MIECZYŚLAW BODALSKI W WYWIADZIE UDZIELONYM PRZEDSTAWICIELOWI PAP.

Głównym akcentem dożynkowych obchodów, które odbywają się od kilku tygodni, jest podkreślanie dużego wysiłku chłopów w pracy nad realizacją zadań rolnictwa w pierwszym roku bieżącej 5-letki. Dożynki są więc okazją do podsumowania niemałych osiągnięć naszego rolnictwa. Mi mo bowiem żmudnych zmaganiach z trudnymi warunkami atmosferycznymi, bieżący rok przyniósł dobre wyniki zarówno w produkcji zbóż i pasz, jak też w rozwoju hodowli. Można się też spodziewać niezłych plonów roślin okopowych. Osiągnięcia te wynikają w dużym stopniu z coraz szerszej i skuteczniejszej działalności kółek rolniczych oraz właściwego wykorzystania środków Funduszu Rozwoju Rolnictwa i szerokiej pomocy udzielanej im przez państwo. Pozwala to patrzeć z optymizmem na najbliższe lata i przekonuje, iż udział rolnictwa w ogólnonarodowym wysiłku zmierzającym do pod-

niesienia stopy życiowej w okresie 5 lat — zostanie w pełni zrealizowany.

W czasie obchodów dożynkowych chłopowie podkreślają duży wysiłek i pomoc klasy robotniczej, która dostarczając wsi coraz więcej maszyn, narzędzi, nawozów sztucznych i innych środków wytwarzanych przez przemysł przyspiesza proces unowocześnienia naszego rolnictwa i wzrost produkcji.

— Z jakim dorobkiem przechodzimy na dożynki kółka rolne?

— Najlepiej zilustruje to kilka danych. Gdy przed rokiem kółka dysponowały ok. 5 tysiącami zestawów traktorowo-maszynowych, to obecnie mają ich już 12,500. Około 52 proc. kółek nabyło już po 2 lub więcej traktorów z maszynami.

Wartość ogólna majątku organizacji przekroczyła w tym czasie 1,5 mld. zł, czyli wzrosła niemal 3-krotnie.

Za jedno z największych naszych osiągnięć uważamy je-

dnak dotychczasowy przebieg realizacji programu nasienne-go i pracę w zakresie ochrony roślin.

Szczególnie chciałbym podkreślić wzrost aktywności Kół Gospodyń Wiejskich. Liczba ich członków zwiększyła się w br. o 15 proc. kobiety z KGW np. uprawiają zespołowo 800 ha lnu na gruntach PFZ, coraz więcej i szerzej uczestniczą w wielu społecznych poczynaniach produkcyjnych kółek rolniczych, jak organizowanie ferm drobiu. Podobnie żywo rozwija się praca zespołów Przystosowania Rolniczego Młodzieży.

Sukcesem ostatniego roku jest też rozwój międzykółkowych spółdzielni usługowych-wytwórczych. Mamy ich już przeszło 100, a zrzeszają one łącznie ponad 800 kółek.

— Na zakończenie może kilka zdań o przebiegu dożynek na wsi i przygotowaniach do „Święta Plonów” w Warszawie?

— Zasługuje na uwagę, że dożynki organizowane są głównie we wsiach, w których kółka rolnicze przodują w pracy gospodarczo-społecznej. Uroczystości odbywają się też w wyróżniających się spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach. Dożynki połączone są z wystawami maszyn rolniczych, pokazami bydła hodowlanego itp. Słowem, ukazują one dobrobyt kółek i całych wsi lub gromad w zakresie postępu, jaki uzyskano społecznym wysiłkiem chłopów w ciągu ostatniego roku.

Chociaż pogoda nie wszędzie dopisuje, ludzie bawią się wesoło, serdecznie goszczą robotników z fabryk.

Zwraca uwagę, iż w wielu miejscowościach dochód z dożynek bywa przeznaczany na Społeczny Fundusz Budowy Szkół.

Jeśli chodzi o centralne dożynki, to przygotowania do nich trwają w pełni. Wiele wybiera na delegatów przodujących działaczy kółek a równocześnie dobrych gospodarzy. Przyjdzie też wiele kobiet, młodzieży, zapowiadają udział liczne delegacje robotnicze.

Już w sobotę 9 września warszawskie zakłady pracy będą gościć tradycyjnie ok. 2,5 tys. uczestników dożynek z całego kraju.

Duże zainteresowanie budzi na wsi wystawa postępu w rolnictwie, która zostanie zorganizowana z okazji dożynek na stołecznym Placu Defilad. Serdecznie zapraszamy chłopów do zwiedzenia jej po dożynkach. Będzie ona trwać od 9 do 25 września.

Przed rokiem szkolnym

120 nowych ośrodków kształcenia zawodowego

W zbliżającym się nowym roku nauki nastąpi dalszy poważny rozwój szkolnictwa zawodowego. Zapoczątkuje on zmiany związane z wprowadzeniem w życie wskazań VII Plenum KC partii w sprawie stopniowego przesuwania proporcji młodzieży kształcącej się w szkołach średnich na korzyść szkół zawodowych, rozwoju zasadniczych szkół zawodowych dla pracujących, a także szkół przysposobienia rolniczego dla młodzieży wiejskiej.

W szkołach zawodowych ministerstwa oświaty i innych resortów będzie się uczyć ok. 970 tys. młodzieży, tj. prawie 200 tys. (24 proc.) więcej niż w roku ub.

Liczba uczniów w szkołach zawodowych dla młodzieży niepracującej wzrosła do 595 tys. w porównaniu z 491 tys. w roku ub., tj. o ponad 21 proc. Szczególna uwaga została zwrócona na rozwój szkół zawodowych dla pracujących. Liczba słuchaczy w tych szkołach powiększyła się do ponad 266 tys., tj. o 39 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim. Największy wzrost liczby młodzieży nastąpił w zasadniczych Szkołach Zawodowych przykładowych i międzyzakładowych (przewiduje się podwojenie liczby uczniów) oraz w Szkołach Przystosowania Rolniczego (o 62 proc.). Liczba szkół przykładowych wzrosła do 340 ze 178 w ub. roku. Najwięcej tych szkół otwiera zakłady podległe ministerstwu przemysłu ciężkiego, lekkiego, budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych oraz komunikacji.

Władze szkolne otwierają nowe szkoły międzyzakładowe przeznaczone dla młodzieży po bierającej naukę zawodu w małych i średnich zakładach pracy. Będzie ich w nowym roku ok. 500. Ogółem w szkołach przykładowych i międzyzakładowych będzie się kształcić ok. 145 tys. młodzieży.

Wraz z poważnym wzrostem liczby młodzieży zostanie rozszerzona w nowym roku sieć szkół zawodowych. Otwartych zostanie na terenie kraju blisko 120 nowych punktów szkolnych w tym 74 technika. Większość nowych szkół otwiera się na terenach zaniedbanych pod względem sieci szkolnictwa średniego, w powiatach, które nie miały dotychczas szkoły zawodowej (było ich w ub. r. 37). M. in. 14 szkół zawodowych otwiera się w woj. warszawskim, 13 — w rzeszowskim, 12 — w łódzkim, 7 — w szczecińskim, 5 — w kieleckim. W ok. 40 miejscowościach zorganizowano nowe technika zawodowe przy liceach ogólnokształcących.

W związku z rosnącym zapotrzebowaniem gospodarki na

wysoko kwalifikowanych fachowców ze średnim wykształceniem zawodowym, w zbliżającym się roku szkolnym w wielu szkołach wprowadza się nowe specjalności. Będą to kierunki: gospodarka wodna, mechanika maszyn liftedowych, elektronika sprzętu medycznego, fototopografia, meteorologia oraz technologia przetwarzania ropy naftowej. Ten ostatni kierunek wprowadzono w związku z potrzebami kadrowymi budującego się kombinatu petrochemicznego w Płocku. Na wszystkie nowe kierunki przyjmuje się młodzież ze świadectwem dojrzałości.

W jednym z domów wczasowych na Ziemi Kłodzkiej, gdy deszcz siąpił, a do godziny tańców było jeszcze daleko, wywijała się żywa rozmowa w sprawie zachwycenia języka polskiego obcymi wyrazami.

Gromy spadły na jedyne wśród nas pedagoga, że szkoła nie zwalcza najbliższych zwrotów gwary szkolnej, którą podchwytywał następnie rodzice. Bronił szkoły i siebie mówiąc, że gwarą szkolną nie przynosi żadnej szkody językowi polskiemu, jest wspólna dla uczącej się młodzieży na całym świecie jako forma porozumiewawcza młodocianej grupy społecznej i służyła szybko po dojściu do dojrzałości. Inaczej przedstawia się sprawa wśród ludzi dorosłych. I tu nasz pedagog obrócił ostrze przeciwko udzieleniu się do słownictwa polskiego takich wyrazów, które żywym przeszczipiane są z obcego języka bez potrzeby, a nawet bez sensu.

Do takich dziwolągów należą słowa „degustacja”, „garmazeria”, „awaria” i in. Uczestnicy rozmowy przypuścili żarliwy szturm na te wyrazy. Najsilniej zaatakowana została „degustacja”, może pod wpływem ostatniego zeszytu języka polskiego, w którym prof. S. Urbańczyk rozprawia się z tym bezsensownym wkrętem do naszego języka. Uważa on, że „degustacja” jest jednym z wielu wypadków przenoszenia przez urzędników do polskiego słownictwa różnych wyspecjalizowanych znaczeń i wyrazów, czasem potrzebnych, a najczęściej nieuzasadnionych i zbędnych.

DEGUSTACJA czyli obrzydzenie

Stusnie ma też żal prof. Urbańczyk do redakcji „Małej Encyklopedii” PWN i do Słownika Języka Polskiego, że wprowadziły słowo „degustacja” wbrew polskiej tradycji językowej tylko w jednym znaczeniu: „określenie jakości wina, herbaty itp. na podstawie ich smaków”. W tradycji językowej „degustowanie” oznacza bowiem nie „próbowanie”, lecz „obrzydzenie”. Tak samo „degustacja”. W tym znaczeniu słowo to wzięte zostało z języka łacińskiego i pochodzi od „degustare”.

Natomiast nasi pomysłodawcy wytwórcy żywności sięgnęli na świeżo, wbrew tradycji, do francuskiego i przeszczipili na nasz grunt słowo „degouter”, co oznacza „próbować, smakować”. Polskie odpowiedniki słowa francuskiego wydały im się widać, jak zauważa prof. Urbańczyk, „zbyt pospolitymi, niegodnymi stylu językowego”.

Niemniej brzydkim dziwolągiem bez sensu, bez polotu jest słowo „garmazeria”. Słowo to pochodzi od francuskiego „garde-manger”, co oznaczało niegdyś szafkę z siatkami zamiast ścianek, służącą do przechowywania potraw. Dziś o tym słowie we Francji zapomniano, ale zakwitło u nas po gruntow-

sport • sport • sport

Kalejdoskop sportowej niedzieli

Polski świat sportowy jak każdej niedzieli pasjonował się pojedynekami piłkarskimi I i II ligi oraz lekkoatletycznymi mistrzostwami Polski, do których stanęło w trzech ośrodkach kraju kilkuset zawodników,

Zbliżające się ku końcowi rozgrywki obu lig piłkarskich stają się z tygodnia na tydzień bardziej interesujące a jednocześnie dla wielu kibiców, działaczy, a w dużym stopniu i zawodników bardzo denerwujące. W przeciwnieństwie do lat ubiegłych, obecnie atrakcyjniejsze są spotkania o utrzymanie się w poszczególnych ligach, niż walka o mistrzowskie tytuły. Prowadzące w I i II lidze zespoły, nadrobiły tyle punktów, iż wydaje się, że spokojnie mogą oczekiwać ukończenia mistrzostw.

Dobrym dowodem walki o egzystencję ligową był m. in. mecz poznańskiego Lecha w Bydgoszczy z Polonią, zakończony wynikiem 1:1. Oglądało go około 25 tysięcy widzów. Taką frekwencją publiczności nie mogą się poszczycić przodownicy tabel. W pozostałych meczach uzyskano wyniki: Lechia — Górnik 0:1, Cracovia — Stal Mielec 1:1, Legia — Zawisza 4:1, Stal Sosnowiec — Polonia Bytom 1:1, ŁKS — Wisła 0:3, Odra — Ruch 3:1.

Za wyjątkiem napastników gdańskiej Lechii i ŁKS, wszystkie pozostałe linie napadów zdobyły bramki.

TABELA

1. Górnik Zabrze	33:3	53:10
2. Polonia Bytom	27:9	43:19
3. Legia Warszawa	22:14	30:24
4. Odra Opole	21:15	33:20
5. Ruch Chorzów	21:15	31:26
6. Wisła Kraków	21:15	29:26
7. Lechia Gdańsk	19:17	16:13
8. Lech Poznań	17:19	17:23
9. Stal Sosnowiec	15:21	22:27
10. Stal Mielec	14:22	22:31
11. Polonia Bydgoszcz	13:23	21:46
12. Cracovia	11:25	27:32
13. ŁKS Łódź	11:25	18:31
14. Zawisza Bydgoszcz	7:29	11:45

Wielkopolskiej ligowej odniósł ostatniej niedzieli połowiczny sukces. Dębicki piłkarz wywlecił co prawda znad Brdy jeden punkt, lecz Calisia doznała niespodziewanej porażki 0:1 z Polonią w Warszawie, a Olimpia odniosła zasłużone zwycięstwo nad ostatnim zespołem w tabeli — Lublinianką 4:2.

Okragłe poprzeczki przy bramkach

Podczas rozgrywek piłkarskich bardzo często dochodzi do nieporozumień pomiędzy zawodnikami sędzią i takież kibicami gdy piłka odbije się od wewnętrznej strony poprzeczki i wraca na boisko.

Nie wiadomo wówczas czy piłka przeszła swoim obwodem większą część poprzeczki (a wówczas należałoby uznać bramkę za zdobytą) czy nie.

Ażby takim sporem zapobiec Włoski Związek Piłki Nożnej postanowił zaprowadzić okragłe poprzeczki. O ile piłka odbije się o taką poprzeczkę i wróci w pole bramki nie zostanie uznana. (p)

Sytuacja naszych reprezentantów stała się jeszcze bardziej niepokojąca. Ilustrują to ostatnie wyniki oraz tabela rozgrywek.

Unia T — Wawel 2:1, Garbarnia — Śląsk 5:3, Stal Rzeszów — Naprzód 3:0, Unia Racibórz — Arkania 0:0, Piast — Gwardia 0:4, Pogon — Bałtyk 1:0, Arka — Legia 5:2.

TABELA

1. Gwardia W-wa	38:10	63:20
2. Arkania Szczecin	31:15	28:20
3. Naprzód Lipiny	30:16	45:20
4. Śląsk Wrocław	29:17	42:32
5. Fogoń Szczecin	29:17	27:20
6. Unia Tarnów	28:18	41:23
7. Unia Racibórz	26:20	37:29
8. Stal Rzeszów	24:22	28:27
9. MZKS Krosno	23:23	25:37
10. Wawel Kraków	22:24	31:30
11. Garbarnia Kraków	22:24	37:39
12. Piast Gliwice	20:26	25:34
13. Arka Gdynia	18:28	34:48
14. Calisia Kalisz	18:28	27:39
15. Bałtyk Gdynia	17:29	21:34
16. Olimpia Poznań	16:30	41:53
17. Polonia Warszawa	14:32	16:36
18. Lublinianka	11:35	25:53

W rozgrywkach trzecioligowych wielkopolskich można nietrudno zauważyć znaczne wyrównanie się poziomu większości zespołów. Zwycięskie drużyny, wygrywały mecze zaledwie różnicą jednej bramki. Nawet krocący od zwycięstwa do zwycięstwa Włóknarz musiał się zadowolić niską wygraną 2:1 nad beniaminkiem, Lubońskim KS.

Na zagranicznych torach i bieżniach

Sidło, bezpośrednio z mistrzostw lekkoatletycznych Polski udał się do Bratysławy, gdzie w ramach miłyngu w rzucie oszczepem zajął pierwsze miejsce, uzyskując wynik 79,53 m.

Na pływackich międzynarodowych zawodach w Wiedniu, wśród reprezentantów 10 państw, startowali również Polacy. Pięknym sukcesem odniósł Wakowski i Puchow. Pierwszy zwyciężył na 100 m, mot. — 1:06,3, drugi zajął pierwsze miejsce w skokach z trampoliny. Wynik 109,14 pkt. Pozostali pływacy polscy również zajęli kilka lepszych miejsc.

Pierwszym złotym medalistą kolarskich torowych mistrzostw świata został Włoch Sergio Bianchetto, który w finale pokonał swego rodaka Beghetto.

Japończyk Kaneto okazał się najlepszym na Uniwersjadzie w Sofii, zwyciężając w skokach do wody z wieży.

Węgry zdobyli tytuł akademickiego mistrza świata w drucymowym florcie mężczyzn przed ZSRR i Polską.

Suhecki, jeden z czołowych żużlowców polskich startował na zawodach we Lwowie, w których zajął pierwsze miejsce zdobywając 15 punktów.

Salomon, utalentowany pływak polski, startując w Sofii na Uniwersjadzie zdobył srebrny medal w wyciegu 100 m, dow. w dobrym czasie 57,6.

nym zniekształceniu jako garmazeria, czyli sklep z gotowym jadłem. Kto to zawiół do naszego języka? Chyba, aby potwierdzić Słowackiego: „...byłaś narodów pawiem i papugą”.

Awaria — groźne słowo. Wzięliśmy je również od Francuzów (awarie — ciężkie uszkodzenie). U nas weszło do terminologii technicznej i morskiej. W życiu codziennym jest nadużywane. Mówi się awaria samochodów, gdy wystarczy powiedzieć uszkodzenie. Tak samo o zegarku — nie awaria, lecz uszkodzenie.

Ktoś z rozmówców zwrócił uwagę na pojawiające się w wywieszkach restauracyjnych i cukierniczych słowo „na wynos”. Jest to wkręt do słownictwa polskiego wzięty żywcem z języka rosyjskiego i przeczy tradycji naszego języka. Wprawdzie już tu i ówdzie pojawiają się wywieszki z napisem „poza dom” (choć niezupełnie oddaje to znaczenie wynoszeniu potraw z restauracji czy cukierni).

Przytoczone tu przykłady zachwycenia języka polskiego są potwierdzeniem słusznego wniosku prof. Urbańczyka, że „potrzebna jest stała współpraca przemysłu, handlu, szkolnictwa zawodowego (zwłaszcza autorów podręczników), z językoznawcami i to tymi, którzy są wyczerpani na sprawy po-prawności i do ich rostrzrygania przygotowani naukowo”.

FR. HRYNIEWICZ

Włóknarz z Turka w dalszym ciągu jako jedyny zespół nie pokonany krocząc na czele tabeli.

Oto wyniki niedzielnych spotkań i tabela rozgrywek:

Polonia Pozn. — Sparta Szam. 1:1, Grunwald — Górnik 2:1, Sparta Ob. — Dyskobolia 3:1, Polonia N. T. — Warta 1:2, Polonia Chodzież — Odra 2:0; Polonia L. —

TABELA

1. Włóknarz Turek	4	8	13:1
2. Grunwald	5	8	12:6
3. Sparta Szamot.	5	6	8:8
4. Sparta Oborniki	5	6	9:10
5. Dyskobolia Grodz.	5	6	16:17
6. Proсна Kalisz	5	6	9:11
7. Polonia Poznań	5	5	13:6
8. Polonia Chodzież	4	5	8:4
9. Zjednoczeni Wrz.	4	5	6:7
10. Warta	3	4	6:2
11. Górnik Konin	5	4	7:10
12. Odra Kościan	4	3	7:8
13. Polonia N. Tomyśl	5	1	8:16
14. Polonia Leszno	4	1	3:10
15. Luboński KS	5	0	5:14

REPREZENTANTCI „KROŁOWEJ SPORTOWEJ” NIE ZACHWYCIŁI

Wszyscy miłośnicy lekkiej atletyki spodziewali się znacznie lepszych wyników ze stadionów Nowej Huty, Białogostku i Nysy. Było w sumie zaledwie kilka godnych podkreślenia rezultatów w kilku konkurencjach. Lecząc stano-wczo za mało. Stać naszych reprezentantów na znacznie więcej. Jedną z przyczyn skromnych wyników był nie najlepszy stan bieżni i skoczni.

Nieprzemysłana decyzja PZLA (który mógł wybrać lepiej przygotowane stadiony), odbiła się na lekkoatletach. Musieli oni zadowolić się słabszymi wynikami. Egzamin naszej czołówki przed spotkaniem Polska — Wielka Brytania nie wypadł najlepiej.

W XXXVII Lekkoatletycznych Mistrzostwach Polski sklasyfikowano 68 zespołów klubowych: w konkurencjach męskich pierwsze miejsca zajął Zawisza 232 pkt. przed Legią — 195, Gwardią W-wa — 165 i Lechią Gdańsk 97 pkt.; w konkurencjach żeńskich na czele jest AZS Kraków 112,5 przed Zawiszą 84, Legią 71,5, Lechią i Wawelem po 56 pkt. W punktacji okręgowej mężczyzn Poznań znalazł się na piątej pozycji (143 pkt.) za Warszawą (558 pkt.), Bydgoszczą (254), Katowicami (216), Gdańskiem (154), w punktacji kobiecej Poznań zajął szóste miejsce (79 pkt.) za Krakowem (213,5), Warszawą, Gdańskiem, Bydgoszczą i Katowicami. W punktacji okręgowej sklasyfikowano 17 okręgów w konkurencjach męskich a 11 w kobiecych. (tp)

dla każdego

● Pierwsze w historii polskiego boksu spotkanie z Japonią zakończone zostało wysokim zwycięstwem naszych reprezentantów w stosunku 14:0. Goście nie wystawili bokserów w trzech najcięższych wagach. Tak wysokie zwycięstwo Polaków spowodowane jest przeciętnym poziomem reprezentowanym przez zawodników kraju „kwitnącej wiśni”. Są oni bardzo dobrze przygotowani kondycyjnie i odporni na ciosy, ale słabi technicznie. Wszystkie walki zakończyły się jednogłośnie zwycięstwem naszych bokserów.

● „Cyryl” Kramera zakończył tournée po Polsce. Zawodowie tenisiści wystąpili w trzech miastach: Sopocie, Warszawie i Katowicach. Najlepszym tenisistą okazał się Hiszpan Gimeno, który otrzymał specjalną nagrodę Polskiego Związku Tenisowego.

● W rozgrywkach o mistrzostwo I ligi hokeja na trawie Warta uzyskała ze średnią Polonią wynik bezbramkowy, Grunwald pokonał Stellę 1:0, MKS Gniezno zwyciężył AZS Katowice 2:1. Mecz Rzemieślnik — Siemianowiczanka nie odbył się.

● Zapaśnicy swarzędzkiej Unii pokonali w meczu o mistrzostwo I ligi drużynę Orła z Welnowa 11:5 kończąc pięknym sukcesem swoje tygodniowe uroczystości jubileuszowe z okazji 40-lecia istnienia klubu.

„Toto-Lotek”

Na 27 sierpnia 1961 wpłynęło 6.508.241 rozwiązań. Wylosowano następujące dyscypliny:

Bieg z przeszkodami — nr 4, boks — nr 6, dżudo — nr 7, jeździectwo — nr 13, pchnięcie kulą — nr 26, rzut dyskiem — nr 29, dyscyplina dodatkowa, rzut oszczepem — nr 28.

„Koziołki

2 — 3 — 22 — 37 — 38.

Pracownicy poszukiwani

Frezera, tokarzy, monterów silnikowych na silniki wysokoprężne, mechanika — kierowcę z kat. I lub II na pogotowie techniczne, suwnicowego, ślusarzy maszynowych do remontu sprzętu budowlanego, kowal — ślusarz lub kowal — spawacz, malarza i elektryka samochodowego, ślusarzy samochodowych, operatorów z uprawnieniami na koparki, spycharki, sprężarki, kafary, żurawie „Star” i „Paździenik” przyjmie zaraz **Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Lądowego i Wodno Inżynieryjnego**. Zgłoszenia Stary Rynek 77, wejście z ul. Franciszkańskiej, pokój 201. K6522

Murarzy oraz brukarzy zatrudni **Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Poznaniu**, ul. Północna 14. Płace w/g układu zbiorowego w budownictwie. Dla zamieszkujących kwatery zapewnione. Zgłoszenia w Referacie Spraw Osobowych pokój 22. K6592

Inżynierów i techników z zakresu budowy dróg, zaopatrzeniowca oraz rachmistrza do Działu Transportu — zatrudni **Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Poznaniu**, ul. Północna 14. Płace w/g układu zbiorowego w budownictwie. Oferty wraz z życiorysem należy składać w Referacie Spraw Osobowych pokój 22. K6594

Robotników — betoniarzy przyjmie do pracy zaraz **Zakład Budowlano - Remontowy PGR Poznań - Naramowice**, ul. Dworska 1. Wynagrodzenie wg. Układu Zbiorowego Pracy w budownictwie. K6612

Zootechnika z praktyką oraz stażystę (praktykant) ze średnim względnie wyższym wykształceniem rolniczym przyjmie zaraz **Państwowe Gospodarstwo Rolne Gorzycko**, p-ta i stacja Wierzbno, pow. Skwierzyna. Warunki pracy i płacy do omówienia. Reflektujemy na osoby samotne. K6626

Kierownika warsztatu branży metalowej w Poznaniu z dłuższym stażem pracy na stanowisku kierowniczym i wykształceniem technicznym z angażuje zaraz lub w terminie do uzgodnienia **Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Poznaniu**, ul. Kościuszki 57. Wnioski o przyjęcie z życiorysem należy kierować do Działu Warsztatów ZDR. K6629

Spółdzielnia Pracy Wytwórnia Piłników w Poznaniu, ul. Sikorskiego 17/18, telefon 22-82 przyjmie natychmiast 1 kowala na młot mechaniczny oraz 1 wysoko kwalifikowanego hartownika na stanowisko brygadzysty hartowni. Warunki płacy do uzgodnienia. K6661

Magazynier do Szkoły Podstawowej nr 39 w Poznaniu, ul. Jerzego 6/10 — od dnia 1. IX. 1961 r. — potrzebny. 37772g

Kalkulator — technik normowania z praktyką z branży metalowej — potrzebny. Zakład Doskonalenia Rzemiosła Warsztat Szkoleniowy - Produkcji nr 2 w Luboniu, ul. Dworcowa 2. K6510

Technika z ukończonym technikum drogowym — przyjmie od 1 września 1961 r. Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Gnieźnie. Warunki do omówienia na miejscu. K-6639

4 pracowników fizycznych do transportu — zatrudni natychmiast Spółdz. Pracy Wytwórnia Metalowych i Modelarskich, Poznań, ul. Grunwaldzka 81. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K6649

Cheesz zostać

technikiem, kinotechniki lub ekonomiki i eksploatacji filmów?

WOJEWÓDZKI ZARZĄD KIN
w Zielonej Górze, ul. Wandy 17 (tel. 11-66)
przyjmuje jeszcze zapisy do

Technikum Zaocznego N. Z. Kinematografii,
na semestr V (po zasadniczej szkole zawodowej lub ukończeniu 10 klas),
na semestr VII (po ukończeniu 11 klas).

Punkt Konsultacyjny WZKin prowadzi konsultacje w każdy poniedziałek w szkole nr. 4, ul. Kingi — w godz. 15.15—21. Rozpoczęcie semestrów 4. 9. 1961 r. o godz. 15.15. K6535

SPÓŁCZNE
OGNIKO KULTURY PLASTYCZNEJ
W POZNANIU
PROWADZI WYKŁADY I ĆWICZENIA

z zakresu rysunku, malarstwa, rzeźby, wiedzy o sztuce i kształtowania form użytkowych.

KURSY dla młodzieży i dorosłych.

Zajęcia w godzinach wieczornych.
Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat Ogniska przy ul. Głogowskiej 90, II ptr., tel. 634-34. K6514

Praca

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Płaca bardzo dobra. Zgłoszenia: Poznań, Ratajczaka 17 m. 19. 37545g

Pomoc domową najchętniej ze wsi, sumienną, czystą — przyjmę. Dobrze wynagrodzę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37650g.

Ogrodnik - pomocnik potrzebny. Zgłoszenia — Szymkowiak, Poznań-Górczyn, ul. Andrzejewskiego 30 m. 3. 37402g

Pomoc domowa z gotowaniem, referencjami — potrzebna. Ksiądz Małeczek, Bydgoszcz, Nakielska 68. 18531p

Pomoc domowa dochodząca do rodziny lekarza potrzebna od zaraz. Poznań Świerczewskiego 1 m. 14. 37578g

Nauka

Kursy rachunkowości z obsługą maszyn biurowych oraz kursy księgowości przemysłowej i handlowej organizuje Oddział Poznański Stowarzyszenia Księgowych. Informacje i zapisy codziennie oprócz sobót w godz. 16—18 Technikum Gospodarcze, Poznań, Śniadeckich 54, III piętro. K5223

Tańców towarzyskich uczuza Adela Szczurkówna, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 2a, parter. 56644g

Kupno

Kupię motorower Jawa nowy lub używany. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37604g.

Sprzedaż

Okazały sad sprzedam lub zamienię na nowy samochód — Poznań. Tel. 560-58. 37711g

Biuro Techniczne „Autoinformator” inż. Zdzisław Koczurkowski, Poznań, ul. Obornicka 17, tel. 423-87. Wszelkie usługi przy kupnie — sprzedaży pojazdów mechanicznych. Specjalność — Czwartkowe Targi Samochodowe i Motocyklowe. 36362g

Samochód Mercedes - rau 170, stan dobry, sprzedam. K. Plucieniczak, Leszno, ul. B. Chrobrego 33. 18865p

Sprzedam samochód osobowy Opel-Olimpia, stan dobry. Białek, Rawicz, Grunwaldzka 10, tel. 376. 18955p

Sprzedam motorower „Komar” oraz rower marki balon marki Wanderer. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37603g.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU METALOWEGO H. CEGIELSKI W POZNANIU

ogłaszają

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż niżej wymienionych maszyn:

Lp.	Nazwa maszyny	Nr. inw.	Charakterystyka	% zuż.	Cena wywoławcza
1.	Tokarka wykańczarka	34176	φ otw. wrzeciona 20 mm	30	8.000,—
2.	Tokarka narzędziowa	34462	φ 250×750, prod. Zakł. „Cytling”	45	18.000,—
3.	Wiertarka kolumnowa	36059	max. φ wiercenia 10 mm	35	3.500,—
4.	Wiertarka kolumnowa	36041	max. φ wiercenia 20 mm	30	20.500,—
5.	Tokarka rewolwerowa	33008	piłowa oś głow., φ otw. wrzec. 40 mm, prod. „Ward-Cegielski”	25	40.000,—
6.	Ostrzarka do noży	31563	wznios wrzec. nad łożem 200 mm	40	2.000,—
7.	Prasa hydrauliczna wysięgowa	32155	skok 250 mm, nacisk 15 t	40	10.000,—
8.	Toczek szlifierski	37031	napęd mech., 2 tarcze φ 400 mm	40	12.000,—

Powyższe obiekty oglądać można w Zakładach H. C. P. w godzinach od 7—14 w soboty do godziny 12.

Przetarg odbędzie się dnia 13 września 1961 r. o godz. 10 — w Dziale Głównego Mechanika Przedsiębiorstwa.

Uczestnicy przetargu złożą w Kasie Głównej Zakładów wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej — najpóźniej w przeddzień przetargu.

W przetargu wziąć udział mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz rzemieślnicy posiadający aktualną kartę rzemieślniczą i rejestracyjną (obie do wglądu).

Zakłady zastrzegają sobie możliwość wycofania z przetargu poszczególnych maszyn bez podania przyczyny. K6502

OGŁOSZENIA DROBNE

Pianino krzyżowe sprzedam korzystnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37832g.

Sprzedam damskie futro piżmowce, nowe. Poznań, Jarochowskiego 38 m. 2. 37760g

Pianino krzyżowe w dobrym stanie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37611g.

Sprzedam „Jawę” — 250, nową. Miron Müller — Mieszków, pow. Jarocin. 19153p

Lokale

Rzemieślnik — czapnik poszukuje w Poznaniu lokalu na warsztat lub przyjmie współpracownika (czk) z lokalem i małą gotówką. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37484g.

Przyjmę dwóch studentów na pokój komfortowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37567g.

Pokój 16 m² zamienię na pokój z kuchnią, względnie duży pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37569g.

Pokój z kuchnią, samodzielne I piętro, Jeżyce — zamienię na większe, samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37591g.

Nieruchomości

Domek jednorodzinny w Poznaniu blisko śródmieścia, komfortowy z garażem, w trakcie wykańczania, odstąpię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 lub tel. 503-10 w godz. 16—18. 37490g

Tanio sprzedam parcelę także na spłaty. Dzierżyńskiego 9 m. 23. 37502g

Sprzedam korzystnie działki w Piatkowie, również ratalnie. Makowa 1, róg Ołmützkiej. 37503g

Parcelę (morgowe) dowolna zabudowa. Przeźmierz od 15.000 złotych wpłaty oraz na Warszawskim Osiedlu, Komandor, Junikowie, Krzyżownikach po znacznie niższych cenach poleca Krzesiński, Świerczewskiego 1. 37539g

Parcelę willową, opłotowaną, centrum Poznania, przy tramwaju sprzedam za 55.000. Krzesiński, Świerczewskiego 1 m. 9. 37713g

Działkę 1209 m² pięknie położoną w Mosinie, zatwierdzony plan zabudowy sprzedam. Poznań, Kościuszki 82 m. 19, godz. 16—18. 37571g

Spiesznie sprzedam gospodarstwo 3 ha przy Wrzesni, nowe zabudowania. Poznań — Szczepankowo, Ostrowska 331. 37294g

Zguby

Zgubiono dowód rejestracyjny na motocykl WFM, wydany przez Prez. PRN Turek na nazwisko Jan Wojdyński. 18954p

Różne

Naprawę telewizorów również u klienta wykonuje firma „Radio Wekus”, Poznań, Wielka 20. Tel. 503-10. 37491g

Naprawa maszyn biurowych, Pieprzycki, Marcin kowski 26. Tel. 2363. Obok kina Gwiazda. 37142g

Matrymonialne

Przystojna elegancka, przyjemnej powierzchowności samodzielna, własne komfortowe mieszkanie i samochód, poznańska wenera z wyższym wykształceniem na stanowisku od 38—47 lat. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37564g.

Dnia 25 sierpnia 1961 r. zmarł

prof. dr med. Jerzy Jurkowski

W Zmarłym tracimy długoletniego, nieodżałowanego i wielce cenionego kierownika.

IV MIEJSKA I AKADEMICKA
PORADNIA PRZECIWGRUŻLICZA

37800g

Dnia 25. VIII. 1961 roku zmarł

prof. dr med. Jerzy Jurkowski

przewodniczący Zarządu Oddziału Poznańskiego
Polskiego Towarzystwa Ftyzjopneumonologicznego

nieoceniony kierownik i wychowawca kadry ftyzjatrzyjnej.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI

ZARZĄD ODDZIAŁU

Polskiego Towarzystwa Ftyzjopneumonologicznego.

37843g

Dnia 26 sierpnia 1961 r. zakończył swój pracowity żywot, przeżywszy lat 89, mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek, pradziadek, brat i wujek, sp.

Józef Zimny

mistrz introligatorski
honorowy cechmistrz introligatorów, członek Polskiego
i Międzynarodowego Towarzystwa Entomologicznego

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążone
ZONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Londyn.

37873g

+

W dniu 26 sierpnia 1961 roku zmarł nagle mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, syn, brat i szwagier, przeżywszy lat 48, sp.

Władysław Wojtkowiak

Pogrzeb odbędzie się w środę, 30 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach —

o czym zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążone

ZONA, CORKI I RODZINA

Poznań, ul. Szamarzewskiego 53 m. 6.

37897g

Dnia 25. VIII. 1961 r. zmarł długoletni, zasłużony konsultant Sanatorium Kolejowego w Chodzieży

prof. dr med. Jerzy Jurkowski

W Zmarłym Kolejowa Służba Zdrowia traci zasłużonego współpracownika, cenionego naukowca, życzliwego kolegę oraz wybitnego pedagoga kadr lekarskich.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI

DYREKCJA I RADA ZAKŁADOWA
Sanatorium Kolejowego w Chodzieży

K6636

+

Dnia 26 sierpnia 1961 r. zmarł długoletni członek naszej Spółdzielni, senior introligatorów, sp.

Józef Zimny

mistrz introligatorski

przeżywszy lat 89.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30. VIII. 1961 r. o godz. 11.10 na cmentarzu na Junikowie.

RADA NADZORCZA — ZARZĄD

RZEM. SPÓŁDZIELNI ZAOPATRZENIA I ZBYTU INTROLIGATORÓW
W POZNANIU

37874g

+

W dniu 27 sierpnia 1961 r. zmarła opatrzona Sakramentami św. nasza ukochana, nigdy niezapomniana córeczka, siostra, wnuczka, ciocia i szwagierka w 15 wiosnie życia sp.

Stefania Wasińska

Pogrzeb odbędzie się w środę, 30 sierpnia br. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim, nieutulonym smutku pogrążeni
RODZICE, RODZENSTWO I RODZINA

Poznań, ul. Skryta 15.

W dniu 25 sierpnia 1961 r. zmarł

Stanisław Kolecki

pracownik Politechniki Poznańskiej

W Zmarłym Uczelnia straciła sumiennego i cenionego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 29 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu przy ul. Bluszczejowej.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI

POLITECHNIKA POZNAŃSKA

K6677

Przyjaciółom, Duchowieństwu, Nauczycielstwu, Znajomym oraz Kolegom szkolnym, za wyrazy współczucia, kwiaty i wieńce oraz za wzięcie udziału w pogrzebie naszego najdroższego synka, sp.

Andrzeja Jerzego Pawlaka

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składają rodzice, babunie i rodzina

37744g

„GŁOS WIELKOPOLSKI” redaguje Kolegium w składzie: Marian Flejsterowicz, Zbigniew Mika, Mieczysław Skąpski (sekretarz redakcji), Zbigniew Szumowski (z-ca redaktora naczelnego), Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21, łączny wszystkie działy. Sekretariat redakcji: 657-76 w godz. 8—17. Redaktor naczelny 657-76, sekretarze redakcji: 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; redakcja nocna 430-73. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa” Poznań, ul. Świerczewskiego 3, tel. 452-89. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, tel. 444-59. E-6

Sierpień

29

wtorek

Imieniny

Jana

Sabiny

Słońce:

wsch.: 3.57

zach.: 18.48

Teatr

OPERA — g. 19 — „Traviata” (koniec ok. g. 22)
 POLSKI — g. 19 — „Ondyna” (koniec ok. g. 22)
 NOWY — g. 19 — „Kuglarze” (koniec ok. g. 22)
 Pozostałe teatry nieczynne

Kina

APOLLO — g. 10, 12, 14 — „Na tropie przemysłowców” (duński, 10 l.), g. 16.30, 19.45 — „Anatomia morderstwa” (USA, 18 l.)
 BAŁTYK — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — „Vera Cruz” (USA, 12 l.)
 CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15 — „Flip i Flap na bezludnej wyspie” (franc., 16 l.), g. 17.30, 20 — „Katastrofa” (węg., 16 l.)
 DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30, 20 — „Noc szpiegów” (franc.-włoski, 18 l.)
 GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20 — „Kawaler króla Jegomości” (jug. 16 l.)
 GWIAZDA — g. 15.30, 18, 20.15 — „Opowieść północna” (radz., 16 lat)
 HUTNIK — nieczynne
 MUZA — g. 10, 12.30, 15 — „Tajemnica grota” (ang., 10 l.), g. 17.30 i 20 — „Siaba pieć” (franc., 18 lat)
 MALTA — g. 15.45, 18, 20.15 — „Kradzione nie tuczy” (ang., 9 l.)
 MINIAURKA — g. 18, 20.15 — „Kłopoty z miłością” (NRD, 14 lat)
 OSIEDLE — g. 18 i 20 — „Ojcowie i dzieci” (radz., 14 l.)
 PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 — „Piotr Pan” (USA, 7 l.)
 PIAST — nieczynne
 RIALTO — g. 10 — „Vera Cruz” (USA, 12 l.), g. 13, 15.30, 18 i 20.15 — „Od Apeninów do Andów” (panoram. włosko-arg., 12 l.)
 SCALA — g. 16, 18 i 20 — „Czarna Carmen” (panoram., USA 18 l.)
 TECZA — g. 16 — „Podróż za Ocean” (jug., 10 l.), g. 18 i 20 — „Legenda o miłości” (kol. CSRS 18 l.)
 WARTA — g. 10 i 12.30 — „Czarodziejski miecz” (jug. 10 l.), g. 15, 17.30 i 20 — „Dwa piętra szczęścia” (węg., 16 l.)
 WCZASOWICZ — nieczynne
 WOJSKOWE — nieczynne

Radio

PROGRAM I

WARSZAWA: 6.40 — Kalendarz Radiowy; 6.45 — Radio-Reklama; 7.10 — Przegląd prasy; 7.20 — Skrzynka poszukiwania rodzin PCK; 7.25 — Muz. poranna; 7.45 — Aud. dla dzieci, 8.06 — Muz. i akt.; 8.26 — d. c. muzyki porannej; 8.45 — Problemy ekonomiczne; 9 — Audycja dla dzieci: 9.20 — Koncert Ork. PR; 10 — Koncert poranny; 11 — „Ostatni kochanek” fragm. pow.; 11.20 — Pogodne melodie; 11.30 — „Wiesz ta czy i śpiewa”; 11.50 — Aud.: „Rozdaje a dziecko”; 12.15 — „Echa Paryża”; 12.45 — Polskie melodie ludowe; 13 — „Radioproblemy”; 13.15 — „Ogrody Allacha i cień zebrałki Fatimy”; 13.35 — Koncert zyczeń; 14 — „Radiostacja harcerska”; 14.15 — Popularny koncert muzyki francuskiej; 15.10 — „Egzotyczne melodie”; 15.30 — Koncert rozrywk.; 16.05 — Przegląd filmowy — Kamera; 16.35 — „Etydy Kaprissy Nicolò Paganiniego — 17 — Z życia Związku Radzieckiego; 17.30 — „Co się nam najbardziej w tej audycji podobia”; 18.05 — Z notatnika reportera; 18.25 — Orkiestra taneczna; 18.40 — Skrzynka Ubezpieczeń Dobrowolnych PZU; 18.45 — Radio-Reklama; 19 — Koncert symf. pod dyr. D. Mitropolusa; 19.40 — Rytm tropikalny; 20.30 — „Beatrice Cenci” słuch. wg tragedii J. Słowackiego; 22 — „Dzieciństwo we wspomnieniach znakomitych pisarzy”; 22.15 — Muzyka taneczna.

PROGRAM II

POZNAŃ: 7.40 — Przegląd prasy; 7.50 — Muz. poranna; 9 — Symfonia C-dur nr 9; 9.30 — Gra Polska Kapela; 10 — Progr. z dywanikiem; 11.22 — Piękne głosy, piękne melodie; 12.15 — Audycja akt.; 12.30 — Polskie tańce ludowe; 12.45 — Utwory na saksofon; 13 — „Od ziarna do garnka”; 14 — Rewia orkiestr i solistów; 15.05 — Koncert Chórny; 15.30 — Dla dzieci odc. 3 opow. pt. „Europa”; 16.05 — „Tajemnica mojego zawodu”; 16.15 — Muzyka baletowa; 16.45 — Radio-Reklama; 17 — Echo Pomorza; 17.10 — Radiopress; 17.20 — Wiązanki melodii operetkowych; 17.40 — Pogad. pedagog. pt. „Przed nowym rokiem szkolnym”; 17.45 — Aktualności kulturalne — fel. Przemysław Bystrzyński; 18 — Nad pięknym modrym Dunajem; 18.10 — Aud. dla młodzieży; 18.25 — Muzyka i akt.; 18.45 — Probl. ekono.; 19.05 — Aud. z cyklu: „Za krótkie, w sam raz na wyrost”; 19.15 — Opow. J. Ratajczaka — „Okno”; 19.45 — Muz. tan.; 20.09 — „Dama pikowa” — opera w III aktach; 20.50 — Komentarz aktualny; 21.40 — d. c. opery.

Telewizja

POZNAŃ — 18.25 — Wszelchnica TV — „Żyć a cybernetyka” (P-1)

Wreszcie drobiazgi

To nie bajki z 1001 nocy

O „1001 drobiazgu” poznaniak słuchał dotąd jak o baśniach z 1001 nocy. Jedne i drugie leżały bowiem w sferze jego marzeń i cudzych obietnic. A przecież właśnie w Poznaniu, na wiosennych Targach Krajowych, ZSS „Społem” zademonstrował pierwszy taki sklep i wybrał z hurtowych magazynów pierwsze drobiazgi. Wbrew hasłu było ich zaledwie 940, pokazano szereg kolosalnych „drobiazgów” (np. miednice czy wanny o metrowej średnicy...), zawsze to jednak my pierwsi oglądaliśmy owoce inicjatywy resortu handlu i my pierwsi mogliśmy najlepiej przygotować się do zorganizowania takich domów towarowych.

Niestety, ma je dziś stolica, Katowice, powstały bodaj w kilku innych miastach, lecz ciągle nie w Poznaniu, mieście Targów i licznych handlowych eksperymentów.

Pretensje o to można by kierować pod różne adresy. („Elektrometal”, wytypowany do sprzedaży drobiazgów, będzie gotów dopiero na wiosnę). Zaprzestaliśmy jednak dąsów. Wreszcie i Poznań mieć będzie swoje drobiazgi. Handlowcy nasi chcą uratować honor doświadczeń organizatorów i w tym tygodniu obiecują nam rozpocząć „akcję — 1001” w sklepach.

Wytypowano cztery sklepy z narzędziami i sprzętem gospodarstwa domowego, w których zgromadzono wszystkie drobne artykuły i części zamienne z tej branży, dostępne w magazynach hurtu i detalu. Oto one:

• MHD, ul. Armii Czerwonej 16 (w pobliżu „Kolorowej”) — 800 różnych drobiazgów: narzędzi, wkrętek, śrub, gwoździ, piek itp.;

Po sopockim festiwalu piosenki



W minioną sobotę zakończył się w Sopocie I Międzynarodowy Festiwal Piosenki, którego eliminacje odbywały się w hali Słocin Gdańskiej. Jak wiadomo, pierwszy dzień festiwalu poświęcony był polskiej piosence, drugi natomiast — występom piosenkarek i piosenkarzy zagranicznych. Spośród zagranicznych uczestników festiwalu zdecydowany sukces odniosła Dunka, Brithe Wilke (na zdjęciu). Zobaczymy ją i usłyszymy także w Poznaniu. Jak wiadomo w dniach 29 i 30 bm., o godzinie 20, odbędzie się w auli UAM dwa koncerty uczestników sopockiego festiwalu piosenki. Obok wymienionej już laureatki i nagrody, w koncertach wystąpią prawie wszyscy pozostali goście zagraniczni. Zapowiada oczywiście — Lucjan Kydryński. Arystom towarzyszyć będzie zespół Jerzego Matuszkiewicza.

Fot. — CAF

ogólnop.; 18.55 — Film z serii: „Człowiek do wynajęcia” (lok.); 19.30 — Dziennik TV (W-wa); 20 — Recital młodych pianistów (Warszawa); 20.30 — Na półkach księgarskich (W-wa); 20.45 — Wszyscy jesteśmy sędziami (W-wa); 21.45 — Ostatnie wiadomości (W-wa).

KATOWICE — 18.30 — Kalendarz sportowy; 20.25 — Magazyn kulturalny.

Dużury pełnia

PAŃSTWOWY SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA (chirurgia interna) ul. Garbary 17, tel. 540-04.

APTEKI: Głogowska 47, Kraszewskiego 12, Al. Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 349, Mazowiecka 12, Główna 53.

• MHD, ul. Armii Czerwonej 31 (narożnik ul. Ratajczaka) — 600 drobiazgów elektrotechnicznych;

• MHD, pl. Młodej Gwardii 1 — 600 drobnych artykułów: z tworzywa sztucznego, ceramiki, szcetek, ścierek i innego sprzętu domowego;

• MHD, „Elektrometal” (ul. Szkolna 5) — 700 artykułów w branżach: narzędzia, części elektrotechniczne.

(Ten ostatni zachowa swój charakter do momentu reorganizacji i przebudowy. Dopiero w marcu przyszłego roku powiększy się ilość drobiazgów i rodzaj: o wyroby z tworzyw sztucznych i galanterii metalowej. Wówczas ma to być największy i najlepiej zaopatrzony sklep w Poznaniu, prowadzący sprzedaż zarówno drobiazgów, jak i kompletnego sprzętu i części).

Nowością w sklepie przy pl. Mł. Gwardii będzie ceramika w pojeźdźczych sztukach. Tutaj właśnie poznaniacy będą mieli jedyną szansę dokupienia słuczonych części od serwisów stołowych. Oczywiście, jeżeli komplety takie będą jeszcze w magazynach lub w produkcji.

Utworzenie sieci placówek handlowych z detalami, to tylko połowiczne rozwiązanie. Po został bowiem problem zaopatrzenia. Na początek w wymienionych punktach będą to artykuły, które zamawiano dotychczas, lecz które często nie widziały półek sklepowych tylko dlatego, że były zbyt drogie i zbyt tanie dla handlowców. Mimo to już przy wstępnym zgromadzeniu towarów okazało się, iż drobiazgów w sumie jest znacznie więcej niż tysiąc, na przykład: w branży elektrotechnicznej — 800, w gospodarstwie domowym — 700, w wyrobach z tworzyw sztucznych — 200. A pozostały jeszcze nie określone bliżej ilości wyrobów z metalu i drewna. O możliwościach poprawy zaopatrzenia tylko z obecnej produkcji świadczy porównanie dwóch liczb: w sklepach sprzedaje się dziś około 9 tys. wyrobów elektrotechnicznych, a drobiazgów zgromadzono dotąd 800. Pozostały więc znaczne ilości artykułów, które powinny „od zaraz” znaleźć się w specjalistycznych sklepach.

Wielką pomocą będą tu Targi Krajowe, rosnąca inicjatywa spółdzielczości pracy i przemysłu terenowego, specjalizujących się ostatnio w produkcji drobiazgów. Poznający handlowcy obiecują rozejrzeć się dokładnie po jesiennej ekspozycji na Targach i nawiązać tam nowe kontakty z wytwórcami. My ze swej strony proponujemy wymuszenie na dotychczasowych dostawcach, na hurtowniach i kierownikach sklepów pełnego zapasu towarów, które widnieją na liście bieżącej produkcji. Okaże się na pewno, że nie producenta należy szukać, lecz towaru, zalegającego magazyny. Przykładów na to — tysiąc.

Z. S.

Sesja DRN Nowe Miasto

Dzielnicza Rada Narodowa Stare Miasto zbierze się na kolejną sesję w dniu 5 września br. Sesja odbędzie się, jak zwykle, w Szkole Podstawowej przy ulicy Obrzyca. Początek obrad o godzinie 10.

Porządek przewiduje między innymi omówienie stanu oświaty i kultury na terenie dzielnicy. (na)

Echa naszych notatek

Rozkład obowiązywał tylko przez lato

W odpowiedzi na naszą notatkę z dnia 8 bm., dotyczącą wadliwosti rozkładu jazdy autobusów MPK do Umółtowa i Radojewa otrzymaliśmy wyjaśnienie z dyrekcji MPK. Doniesiono nam, że poprzedni plan kursowania autobusów obowiązywał tylko przez lato. Obecnie, na okres jesieni i zimy MPK wprowadza nowy rozkład. Zostanie on wprowadzony z dniem 1 września.

A oto nowe godziny kursowania autobusów na wspomnianą linię: w dni robocze do Radojewa autobusy będą odchodzić o godz. 4.30; 5.30; 6.30; 7.25; 12.40; 13.30; 14.30; 15.30; 16.30 i 22.40, z Radojewa o godz. 5; 6; 7; 7.45; 13; 14; 15; 16; 17 i 23. Na dni świąteczne ustalono plan: do Radojewa o godz. 8.35; 9.30; 10.30; 17.39; 18.30 i 22.40, z Radojewa — o 9, 10, 11, 18, 19 i 23.

Ponieważ nowy rozkład został opracowany na podstawie obserwacji ruchu, wierzymy, że obecnie zadowoli on zainteresowanych mieszkańców Umółtowa i Radojewa. (c)

Z okazji „Dni Działkowca”

246 ogrodów — 16 tys ton warzyw

Wielka sala Izby Rzemieślniczej w Poznaniu z trudem mogła pomieścić w minioną sobotę przedstawicieli POD, którzy przybyli na akademie, zorganizowaną w ramach „Dni Działkowca” przez Wojewódzką Komisję Związków Zawodowych i Wojewódzki Zarząd Pracowniczych Ogrodów Działkowych w Poznaniu. W imprezie tej uczestniczyli również m.in. przedstawiciele partii, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Poznania — Jerzy Kusiak, reprezentanci związków zawodowych i poszczególnych POD.

Jak wynikało z danych, przytoczonych przez przewodniczącego Wojewódzkiego Zarządu POD — Sz. Kosmatkę, w okresie powojennym wiele zmieniło się w pracowniczych ogrodach działkowych, które w Polsce przedwójściowej zakładane były głównie w celu niesienia pomocy bezrobotnym. W dodatku było wówczas tych ogrodów w Poznaniu i województwie zaledwie 62, o łącznej powierzchni 385 ha...

Zupełnie inaczej kształtowała się sytuacja po drugiej wojnie światowej. Dzięki pomocy państwa, rad narodowych i związków zawodowych, ilość pracowniczych ogrodów działkowych zaczęła szybko rosnąć. Z końcem grudnia 1960 r. istniało ich już w Wielkopolsce 246, dysponujących 1428 ha ziemi, którą uprawiało ogółem przeszło 25 tys. działkowców. Ogródki te zapewniały im i ich rodzinom nie tylko wypoczynek i odprężenie po pracy, ale także i spore plony, zajmujące dość poważną pozycję w budżetach. W pracowniczych ogrodach działkowych w Polsce zbiera się bowiem przeciętnie w ciągu roku tysiące ton owoców i 170 tys. ton warzyw o łącznej wartości przeszło miliard zł. Z ilości tej przypada na działkowców w woj. poznańskim około 2.500 ton owoców i ponad 16 tys. ton warzyw, szacowanych na około 58 mln. zł, czyli przeciętnie 2.100 zł na działkę.

Dorobku POD nie można jednak oceniać wyłącznie z pozycji ekonomicznych, gdyż trzeba tu brać pod uwagę korzyści wychowawcze, zdrowotne, kul-

turalne i pracę społeczno-wychowawczą. Działkowcy biorą udział we współzawodnictwie w skali miasta i pomiedzy powiatami, a ponadto wykonują z okazji różnych rocznic zobowiązania i czynny społeczny dla pomnożenia dóbr gospodarczych i kulturalnych naszych miast, osiedli i miasteczek. M. in. na około 700 tys. zł opiewają czynny społeczny dla uczczenia wyborów do Sejmu i rad narodowych, a na około 1.200 tys. zł — zobowiązania lipcowe i z okazji „Dni Działkowca”...

Z okazji „Dni Działkowca”, zarządy POD odwdzięczą kierownictwa rad narodowych, związków zawodowych i administrację zakładów pracy, by wręczyć im wiązanki kwiatów i złożyć podziękowanie za okazaną pomoc i dotację. Działkowcy podzielą się również swoimi planami z ogrodów z ludźmi, przebywającymi w niektórych domach starców, z dziećmi w żłobkach i w przedszkolach lub z chorymi w szpitalach. Z okazji „Dni Działkowca” odbędzie się również szereg zebrań, akademii, wieczornic i zabaw.

W przyszłych latach znacznie wzrośnie dorobek działkowców, bowiem rady narodowe przyznają na ogrody działkowe dalsze tereny. Korzystając z tej pomocy, zarządy POD podejmą wysiłki w celu dalszego zagospodarowania ogrodów, nadania im jeszcze lepszego niż dotąd wyglądu estetycznego i uczynienia z nich miejsc godziwego wypoczynku i rozrywki po pracy dla tysięcy ludzi...

W czasie sobotniej akademii udekorowano aktywistów z POD złotymi, srebrnymi i brązowymi odznakami działkowca, a ponadto wręczono honorową, złotą odznakę Prezydium MRN w Ostrowie i w Bojanowie, które mają duże zasługi w rozwoju pracowniczych ogrodów działkowych na swoim terenie.

Na zakończenie imprezy odbyła się bogata część artystyczna z udziałem artystów Opery i amatorskich zespołów kolejarzy.

B. L.

Przed nowym rokiem szkolnym



Smacznego!

Maleńki obrazeczek z dnia 24 bm.

Około godziny 10.30 przed podhurtownią MHD i magazynu Zakładów Gastronomicznych przy ul. 27 Grudnia 6, znajdujące się w podwórzu wymienionej posesji zajeżdżał samochód „Lublin” oznaczony numerem bocznym 11061. Własność — Przedsiębiorstwa Transportowego Handlu Detalicznego. Z samochodu zaczęto wydładowywać skrzynie i paczki z artykułami spożywczymi. Między innymi transportowano do magazynu skrzynki z marmoladą owocową. W pewnym momencie, wskutek nieuwagi jednego z robotników i skrzynka spadła na bruk. Rozbiicie opakowania spowodowało rozlanie się części jej zawartości na ulicę. Towar stał się więc niezdalny do użytku.

Ale od czego pomysłowość. Jeden z robotników pospieszył po miotek, inni zastanili leżącą skrzynkę przed oczyma przechodniów. Wreszcie kolejny pracownik brudnymi rękoma zczarnał z jezdni rozlaną marmoladę i ponownie umieścił ją w opakowaniu, które następnie uzupełniono kłapkami drewna i zabito. Skrzynka powędrowała za poprzednimi do... magazynu.

Dość! Chyba nie sprawi nikomu trudności ustalenie, kto był sprawcą opisanego wypadku i usunięcie wiadomej skrzynki z magazynu. Gorzej, jeśli dotarła ona w międzyczasie do któregoś ze sklepów. Dziwić może tylko gośny napiętnowania fakt, że pracownicy transportowi nie zdawali sobie sprawy ze swego postępcu. Trudno — trzeba ich nauczyć, by nie powtarzali tego rodzaju praktyk. Dobrze nauczyć! (e)

Do rozpoczęcia nowego roku szkolnego już tylko kilka dni. Czas więc zaopatrzyć się w potrzebne jej podręczniki, przybory szkolne i odpowiednią odzież. Ułatwił to rodzicom kiermasz, jaki poznański handel zorganizował w minioną niedzielę na Rynku Jeżyckim. Znalazło się tu w licznych straganach i kioskach wszystko to, co potrzebuje nasza dziesiątka i młodzież. Także „Dom Książki” wystąpił z kilkoma straganami sprzedaży książek, oczywiście nie szkolnych, bo w te zaopatrują młodzież szkoły. Na górnym zdjęciu — widok kiermaszu książek. Na pierwszym planie — „Syrana”, pierwsza nagroda w loterii „Domu Książek”. Poniżej — „Mamusia kupiła nową książkę. Trzeba zobaczyć co jest w niej pisane...”

Fot. (2) — K. Przychodzki

Telefony
07.08.09
DONOSY

SPADEL Z I PIĘTRA

Na niemądry dowcip zdobył się kolega Janusza, Z., który pchnął go ze stopni klatki schodowej. — Chłopiec upadł z wysokości I piętra, doznając okaleczeń głowy i wstrząsu mózgu.

WYPADEK NA TRENINGU

W czasie ćwiczeń lekkoatletycznych w Czerwonaku, Kazimierz A. został uderzony dyskiem w głowę. Z obrażeniami głowy przewieziono go do szpitala.

PRZEJECHANY WOZEM

Dziesięcioletni Andrzejek D. spadł z platformy tak nieszczęśliwie, że jedyne koła pojazdu przejechały go. Z podejrzeniem złamania kości miednicy, odwieziono chłopca do szpitala.

NA SZCZĘŚCIE NIEGROZNE

Wielokrotnie wzywano wczoraj Straż Pożarną. Dwuokrotnie było to zapalenie się smoly, w czasie nieostrożnego podgrzewania, przy pracach remontowych. Ponadto przy ul. Szamotulskiej w mieszkaniu sponiędzy firany, a w Fabryce Korków przy ul. Książęcej — od aparatu do spawania, zapalił się korek. We wszystkich podanych wypadkach, ogień zdołano ugasić w zarodku. (za)

INFORMUJEMY

Poznańska Spółdzielnia Spożywców organizuje dla członków przedpołudniowy i popołudniowy kurs kroju i szycia. Kurs popołudniowy rozpocznie się 7 września o godz. 16 w poradni przy ul. 23 Lutego 10, a przedpołudniowy — 8 września o godz. 8 w tej samej poradni. Zapisy przyjmuje podana Poradnia Krawiecka.

Kawiarnia Młodzieżowa w pałacu „Apollo” zaprasza dzisiaj, 29 bm. o godz. 19 na spotkanie z poetą młodego pokolenia Krzysztofem Gąsiorowskim, laureatem wielu nagród poetyckich.

Klub SARP-u, St. Rynek 56, wznowił po przerwie wakacyjnej swą działalność. Czynny jest codziennie od godz. 15 do 22.

Kolo Śpiewu im. Paderewskiego w Luboniu obchodzi 3 września br. jubileusz 40-lecia istnienia. Uroczystość będzie połączone z koncertem chórów Poznańskich i powiatu poznańskiego. Impreza rozpocznie się o godz. 15.